Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) NIEDZIELA, 26 LISTOPADA 1950 ROKU 326

Naród Polski wita NOWYMI OSIĄGNIĘCIAMI PRODUKCYJNYMI historyczne uchwały II Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Doniosłe uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przyjęły masy pracujące całego kraju nowymi sukcesami produkcyjnymi. Szczególnie wyróżnili się budowniczowie Warszawy, którzy przed terminem oddali do użytku nowe bloki mieszkaniowe. Brygada Stefana Partyki osiągnęła podczas „Wart" 516 proc. normy. Robotnicy podkreślają w swych wypowiedziach, że uchwały Kongresu jeszcze bardziej wzmogą wciąż rosnące tempo ich pracy i spotęgują wkład w zwycięstwo pokoju nad wojną.

SUKCESY BUDOWNICZYCH MURANOWA

Budowniczowie Muranowa dzięki sukcesom uzyskanym podczas „Wart Pokoju" oddali do użytku całkowicie gotowe do przyjęcia rodzin robotniczych bloki mieszkalne nr 40 i 41. Bloki te miały być gotowe pierwszy w dniu 5, a drugi w dniu 25 grudnia.

WŁÓKNIARKI PRZEKRACZAJĄ NORMY

Ze wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego i odzieżowego napływają meldunki o uzyskaniu dużej nadplanowej produkcji dla uczczenia uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Szczególnie wyróżniły się robotnice zakładów przemysłu bawełnianego w Białej. „Warty Pokoju" zaciągnięte w tej fabryce przez 636 kobiet dały dodatkową produkcję wartości dziesiątków tysięcy złotych.

REKORDY ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

Robotnicy portowi Gdańska i Gdyni osiągnęli wspaniałe wyniki przy potokowym przeładunku. Trymerzy rejonów przeładunków masowych podczas „Wart Pokoju" załadowali 4 statki metodą potokową. Duński „Oliwia", radziecki „Aegna", norweski „Bodce" i fiński „Werguś", zaoszczędzając od 85 — 90 proc. wyznaczonego im czasu. Robotnicy rejonów przeładunków masowych w Gdyni rozładowali metodą potokową polski statek „Wieluń", zaoszczędzając 60 proc. wyznaczonego im czasu.

2 MILIONY ZŁOTYCH DALI ROBOTNICY PMT

W licznych poznańskich zakładach pracy na wieść o doniosłych uchwałach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odbyły się masówki, na których robotnicy wyrażając głęboką radość z owocnych wyników obrad składali meldunki o swoich sukcesach produkcyjnych. M. in. podczas masówki w wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego robotnicy złożyli meldunki o wynikach „Wart Pokoju". W „Wartach Pokoju" uczestniczyła niemal cała załoga. Uzyskano dodatkową produkcję ogólnej wartości 2.167 tys. nowych złotych. Dzięki znacznemu wzmożeniu pracy dla uczczenia obrad Kongresu, przewidziane jest wykonanie przez załogę rocznego planu produkcji w pierwszych dniach grudnia.

Gen. Piotr Jaroszewicz — wiceprzewodniczącym PKPG

WARSZAWA (PAP) — Prezydent RP mianował gen. Piotra Jaroszewicza zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, zwalniając go równocześnie ze stanowiska wiceministra Obrony Narodowej.

Tow. Jerzy Grzymek — podsekretarzem stanu w Min. Przemysłu Lekkiego

WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. mianował tow. inż. Jerzego Grzymka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego.

Rząd Chin Ludowych nie pozwoli na brutalne gwałcenie granic chińskich przez imperialistów francuskich w Vietnamie

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej złożył oświadczenie, w którym omówił sprawę **prowokacji zbrojnych, dokonywanych przez siły lądowe i lotnicze francuskich wojsk kolonialnych na pograniczu vietnamsko - chińskim.**

W okresie od września 1949 r. — stwierdza oświadczenie — **francuskie siły lądowe i lotnicze w Vietnamie naruszały wciąż lądowe i powietrzne granice Chińskiej Republiki Ludowej w pogranicznych strefach trzech prowincji: Kwantung, Kwangsi i Yunnan, graniczących z Vietnamem oraz dokonywały aktów prowokacji zbrojnej, ostrzeliwując i bombardując wojska chińskie i spokojnych obywateli chińskich.**

M. in. na granicy między prowincją Kwantung a Vietnamem francuskie wojska lądowe pogwałciły granicę chińską, dokonując napaści, podczas której **22 obywateli chińskich poległo lub odniosło rany.** Lotnictwo francuskie naruszyło granicę między prowincją Kwangsi a Vietnamem 18 razy — z udziałem 24 samolotów, do starczając pomocy resztkom wojsk kuomintangowskich, które ukrywały się w górach nad granicą chińsko-vietnamską.

Na granicy między prowincją Yunnan a Vietnamem francuskie wojska lądowe dwukrotnie pogwałciły granicę. 24 marca w rejonie Silang zabrały one łodzie używane przez cywilną ludność, przy czym **zamordowały 11 przewoźników i pasażerów.**

Poczynając od września 1950 r. akty gwałcenia lądowych i powietrznych granic Chin przez francuskie wojska lądowe i samoloty przybrały jeszcze poważniejszy charakter. M. in. dnia 19 października samoloty francuskie **zrzuciły 6 bomb na miasto powiatowe Tianbao, zabijając 30 mieszkańców i raniąc 15 oraz niszcząc przeszło 100 domów i jeden most kamienny.**

Lotnictwo francuskie pogwałciło granice powietrzne między prowincją Yunnan a Vietnamem 30 razy — **z udziałem 65 samolotów wojskowych,** które dokonywały wywiadu, strzelały z karabinów maszynowych **i zrzucały bomby.** W tymże rejonie francuskie wojska lądowe **z bronią w ręku przekroczyły granicę chińską 10-krotnie, rabując i mordując.**

Te prowokacje zbrojne i akty brutalnego wtargnięcia francuskich sił lądowych i lotniczych na terytorium chińskie w przeciągu 11 miesięcy — stwierdził rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — stanowią pogwałcenie naszej integralności terytorialnej i suwerenności Chińskiej Republiki Ludowej.

Cały naród chiński jest głęboko oburzony tymi krwawymi zbrodniami i piętnuje akty inwazji imperialistów francuskich na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej rozkazał swym wojskom ochrony pogranicza strzec nadal czujnie granic i zadawać silne ciosy prowokatorom. Zakłada on równocześnie kategoryczny protest wobec rządu francuskiego i zastrzega sobie pełne prawo żądania rekompensaty za wyrządzone szkody, jak również wysunięcia innych, związanych z tą sprawą żądań.

Polska udzieli azylu deportowanym przez reakcyjny rząd Francji republikanom hiszpańskim

List rodzin antyfrankistowskich emigrantów do premierów Polski, CSR i Węgier

WARSZAWA (PAP). — Rodziny republikanów hiszpańskich deportowanych przez rząd francuski na Korsykę i do Afryki, skierowały następujący **list do premierów Polski, Czechosłowacji i Węgier.**

„Panie Premierze! Ci, którzy podpisali niniejszy list są rodzicami, żonami lub dziećmi tych republikanów hiszpańskich, których **policja francuska o świcie 7 września aresztowała i deportowała następnie na Korsykę i do Północnej Afryki.**

Wspomniani **antyfrankistowscy emigranci polityczni** mieszkali we Francji od lat przeszło 11, zarabiając ciężką pracą uczciwie na chleb. Zażądali oni w chwili aresztowania podania powodów tej sankcji. Nie otrzymali na to żadnej odpowiedzi. Wydaje się rzeczą oczywistą, iż **tak ich aresztowania, jak i deportacji, dokonano bez żadnego powodu, gwałcąc przy tym wyraźnie prawo azylu.**

Wieści, które nas dochodzą o ich losie napełniają nas wielkim niepokojem. Zesłano ich na miejsca przymusowego pobytu do ubogich wysokogórskich wiosek na Korsykę, albo też do dalekich osiedli strefy pustynnej w Afryce Północnej i zmuszono do zamieszkania w nędznych i niehigienicznych lepiankach. Ci spośród nich, którzy za cenę pokonania olbrzymich trudności zdołali otrzymać pracę, są tak skrajnie wyzyskiwani, że nie mogą zarobić na najelementarniejsze potrzeby.

Trwoga przejmuje nas o zdrowie, a nawet o życie tych najdroższych dla nas istot. Toteż zwracamy się niniejszym do Rządu, którego Pan jest godnym szefem, prosząc ten Rząd o udzielenie naszym krewnym prawa azylu w Pańskim szlachetnym kraju. Prosimy Pana również o poczynienie kroków celem ułatwienia ich przyjazdu.

Zwracamy się z tą sprawą do Pana, albowiem są nam dobrze znane niezliczone dowody szlachetnej i bezinteresownej solidarności, jakie wielki naród, którego losami kierują Pańscy Rząd wraz z Panem dał bohaterskiemu narodowi hiszpańskiemu, temu narodowi, który gnębiony i męczony przez ohydną i krwawą dyktaturę generała Franco prowadzi jednak dalej niestrudzoną walkę o swą narodową niezawisłość, o przywrócenie demokratycznej republiki, o utrzymanie trwałego i niewzruszonego pokoju na świecie.

Żywimy pewność, że ta właśnie wiecznotrwała solidarność w stosunku do naszego walecznego narodu znajdzie jeszcze raz wyraz przy tej nowej sposobności w stosunku do drogich nam osób, których **jedynym przestępstwem jest to, że niestrudzenie i konsekwentnie zwalczają dyktaturę Franco.**

Prosimy przyjąć, Panie Premierze, wyrazy naszej głębokiej wdzięczności oraz życzenia długiego życia ku chwale i pożytkowi Pańskiego wielkiego narodu, **ku pożytkowi wielkiej sprawy POKOJU, DEMOKRACJI, SOCJALIZMU".**

Następuje 61 podpisów osób dorosłych, oraz 70 podpisów dzieci.

* * *

Władze polskie zgodziły się na przyjazd republikanów hiszpańskich do Polski i podjęły się otoczyć troskliwą opieką tę część spośród nich, która wyrazi chęć zamieszkania właśnie w Polsce.

„Wam zawdzięczamy nasze osiągnięcia"

Młodzież robotnicza ŁZPO serdecznie podejmuje Lidię Korabielnikową

W odpowiedzi na Manifest II Światowego Kongresu Pokoju wstępuję w szeregi ZMP — oświadcza Lucyna Maciejewska

Długo i niecierpliwie wyczekiwana przez naszą robotniczą młodzież przybyła onegdaj z rana do Łodzi **LIDIA KORABIELNIKOWA, znana już na całym świecie przodownica pracy moskiewskiej fabryki „Komuna Paryska", inicjatorka kompleksowego oszczędzania.**

W południe miły gość odwiedził **Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego,** których młodzież pierwsza na terenie naszego miasta podchwyciła inicjatywę Korabielnikowej.

Gdy tylko Lidia pojawiła się na salach produkcyjnych, **powitano ją serdecznymi uściskami i wiązankami kwiatów.** Młode szwaczki, młodzi prasowacze i krojczy, z dumą oprowadzali ją po zakładzie pracy, chlubiąc się swymi osiągnięciami. Korabielnikowa ze szczególnym zainteresowaniem dopytywała się o nowy, zastosowany przez ZMP-owców **Lobę i Łobazę,** system krojenia. Ciekawa była, ile oszczędności daje ten nowy sposób, ile ubrań można uszyć z zaoszczędzonego materiału.

Elżbieta Łobaza z dumą demonstrowała swą **nową metodę układania form na towarze, dzięki której zmniejszono do minimum ilość tzw. „ścinków".**

— Uszyliśmy już kilkaset kompletów ubraniowych z zaoszczędzonego towaru, a zawdzięczamy to tylko Wam, Waszym naukom, jakie przekazywaliście listownie na łamach „Sztandaru Młodych" — powiedział krojczy ob. Loba.

Przy taśmach, szwaczki chwaliły się jedna przez drugą:

— Tak, jak uczyliście nas, oszczędzamy nici, guziki i igły. **Dwa, trzy dni w miesiącu pracujemy na zaoszczędzonych artykułach pomocniczych.**

Lidia Korabielnikowa słucha tych wypowiedzi z głębokim zadowoleniem. Jej miła twarz promienieje radością. Oto aż tutaj, setki kilometrów od jej rodzinnych zakładów „Komuny Paryskiej", została zastosowana na opracowana przez nią **metoda kompleksowego oszczędzania.** Jakże to przyjemnie stwierdzić, że korzystają z niej nie tylko robotnicy ojczystego kraju, lecz i bratnich krajów demokracji ludowej! Z zainteresowaniem dopytuje się więc, jakie oszczędności uzyskują młodzi robotnicy, jakie za to otrzymują premie.

— Oszczędność, to nasza droga do dobrobytu — powiada do otaczającej ją młodzieży. — **W mojej fabryce, dzięki pracy na zaoszczędzonym surowcu, wyrabiamy znacznie więcej obuwia niż dawniej, zużywając jednocześnie mniej skóry.**

Przechodząc do sali świetlicowej, radziecka przodownica pracy dopytuje się swych polskich koleżanek, jak spędzają czas po ukończeniu zajęć zawodowych. Z radością stwierdza, że wiele z nich uczy się jeszcze wieczorami w szkołach zawodowych i ogólnokształcących.

W świetlicy ŁZPO cała załoga z pierwszej zmiany owacyjnie i serdecznie powitała komsomołkę Korabielnikową. Robotnicy stali na parapetach, na ławkach, żeby tylko móc zobaczyć słynną przodownicę, która opracowała tak wspaniały sposób oszczędzania. Oklaskom i okrzykom na cześć Związku Radzieckiego, na cześć **Towarzysza Stalina i przodujących robotników radzieckich — nie było końca.**

Lidia Korabielnikowa dzieli się wrażeniami z II Kongresu Pokoju z korabielnikowcami ŁZPO.

Uroczysty nastrój spotęgował się w chwili odczytania przez przedstawiciela koła ZMP ob. Krysiaka — **Manifestu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.** Potem zabrała głos **Lidia Korabielnikowa.** Przemówienie jej choć krótkie, było gorące i serdeczne. **Mówiła o II Światowym Kongresie Pokoju, w którym uczestniczyła jako gość. Mówiła o tym, że najlepszą bronią w walce o pokój jest praca — wydajna, dobra, oszczędna praca, budująca dobrobyt, wzmacniająca siły i potęgę krajów miłujących pokój, krajów, które stanowią mocny i zwarty łańcuch obrońców pokoju.**

Wzniesiony przez nią okrzyk na cześć **Prezydenta Bieruta i Polski Ludowej,** podchwycony przez setki zgromadzonych na sali robotników i robotnic, rozległ się gromkim echem. I znów wiwatowano hucznie i głośno na cześć Związku Radzieckiego, na cześć Pokoju.

Podniosłym momentem było wystąpienie młodej szwaczki Lucyny Maciejewskiej.

— W odpowiedzi na Manifest Pokoju II Światowego Kongresu — oświadczyła ona — wstępuję w szeregi Związku Młodzieży Polskiej, widząc w tej organizacji młodzieżowej ofiarnego, energicznego i zdecydowanego bojownika o sprawę pokoju, wychowawcę młodzieży na budowniczych nowego ładu, opartego na pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Wzywam młodzież robotniczą całej Polski, aby masowo stawała w szeregach ZMP-owskiej organizacji. My, młodzież pod sztandarami ZMP, wspólnie ramię przy ramieniu, ucząc się od wielkiego Komsomołu — obronimy Pokój!

Wszyscy zebrani wraz z Lidią Korabielnikową oklaskiwali gorąco wystąpienie Lucyny Maciejewskiej.

A potem zebrani wraz z drogą im komsomołką Lidią bawili się świetnie, przyglądając się występom artystycznym, tańcom ludowym polskim i rosyjskim, słuchając pieśni i deklamacji.

Wieczorem już zwiedziła tow. Korabielnikowa Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego, serdecznie witana przez robotniczą młodzież tych zakładów.

Radzieccy filmowcy dzielą się doświadczeniem z pracownikami „Filmu Polskiego"

W drugim dniu pobytu w Łodzi filmowcy radzieccy: zastępca ministra kinematografii ZSRR — **Wasyl Pieresławcew** i laureaci Nagród Stalinowskich — **Wsiewołod Pudowkin** (twórca arcydzieł filmowych, m. in. „Burzy nad Azją",), **Borys Andrejew** (sławny artysta radziecki — sierżant „Aliosza" z „Upadku Berlina"), **Nina Alisowa** (główna rola kobieca w filmie „Pawłow") i **Leonid Kosmatow** (operator filmowy) — zwiedzili atelier Filmu Polskiego przy ulicy Łakowej i Wyższą Szkołę Filmową.

Goście radzieccy byli serdecznie witani przez naszych filmowców, którzy dzięki tej wizycie skorzystali z szeregu cennych rad i wskazówek.

* * *

Zdawać by się mogło, że znajdujemy się w Szkole Morskiej w Gdyni. W wielkiej sali ozdobionej modelami i rysunkami okrętów grupa młodych marynarzy żartuje ze swoim bosmanem.

Jaskrawy blask reflektorów i wymierzone na marynarzy obiektywy aparatów filmowych przypominają jednak, że znajdujemy się w filmowym atelier. Nakręca się film „Załoga" według noweli Jana Rojewskiego.

Przebiegowi pracy przyglądają się radzieccy filmowcy. Leonid Kosmatow uważnie ogląda urządzenia i wyposażenie techniczne atelier, udziela jąc życzliwie wskazówek. Goście rozmawiają z aktorami, operatorami, statystami i personelem technicznym. **Raz po raz pada jakaś cenna uwaga, chętnie bowiem dzielą się radzieccy filmowcy swoim przebogatym doświadczeniem.**

Po zwiedzeniu pracowni goście udają się do sali projekcyjnej, gdzie zostają wyświetlone fragmenty najnowszych filmów polskich oraz radzieckich z polską wersją opracowaną przez Film Polski.

* * *

W czasie wyświetlania filmów Pudowkin i Alisowa zostają poproszeni do telefonu. Rozmowa z Moskwą. Gdy powracają, Pudowkin komunikuje zebranym, że zapytywano jego i Ninę Alisową, czy zgadzają się na wystawienie ich kandydatur na deputowanych do Rady Miasta Moskwy. Wszyscy gratulują i urządzają owację na cześć zasłużonych filmowców, których spotkało tak wielkie wyróżnienie ze strony mieszkańców stolicy Kraju Rad.

Podczas przerwy rozmawiamy z Borysem Andrejewem. Mówi nam o walce radzieckich filmowców w obronie pokoju.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Reżyser Pudowkin, wicemin. W. Pieresławcew i operator Kosmatow rozmawiają z majstrem Ignaczenko.

Delegacja Chin Ludowych w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). — Do Nowego Jorku przybyła delegacja Chińskiej Republiki Ludowej dla wzięcia udziału w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa w sprawie agresji amerykańskiej na Taiwanie.

Na lotnisku delegację witali stały przedstawiciel Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa — **Malik** i przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej.

S. TITARENKO

Kandydaci narodu radzieckiego

Na całym terytorium Związku Radzieckiego odbywają się obecnie zebrania, których uczestnicy wysuwają kandydatury delegatów do rad terenowych — krajowych, obwodowych, rejonowych, miejskich i wiejskich.

Naród radziecki wysuwa kandydatury swych najlepszych synów. Jako pierwszy kandydat ogólnonarodowy wysunięty został ten, którego imię wymieniają z nadzieją i miłością we wszystkich językach prości ludzie na całej kuli ziemskiej — Józef Stalin. Jemu to zawdzięcza radzieckie mocarstwo socjalistyczne swą wielkość, swój wspaniały rozkwit. Stalin dał narodowi radzieckiemu konstytucję zwycięskiego socjalizmu, utrwalającą wielkie prawa i obowiązki obywatela radzieckiego, wolnego i świadomego budowniczego nowego świata — świata braterstwa i przyjaźni między narodami, równości społecznej i powszechnego szczęścia.

Ludzie radzieccy stawiają duże wymagania tym, którym przypadnie w udziale zaszczytne miano delegata. Winni to być działacze typu leninowsko-stalinowskiego — zdecydowani i konsekwentni w postępowaniu, nieustraszeni w walce i bezlitośni wobec wrogów narodu, mądrzy i rozważni przy rozstrzyganiu skomplikowanych zagadnień, uczciwi i prostolinijni, gorąco miłujący swój naród.

Wśród wysuniętych delegatów widzimy przodujących robotników i kołchoźników, wybitnych działaczy na polu nauki, literatury i sztuki — ludzi, którzy stawiają ponad wszystko interesy budownictwa komunistycznego, interesy mas pracujących. Widzimy więc maszynistę Parowozowni Dżankojskiej, Bohatera Pracy Socjalistycznej — A. Gostryja, wybitnego ślusarza Kalininowskiej Fabryki Wagonów — G. Krasnowa, dyrektora Stacji Maszynowej w Kraju Ałtajskim, Bohatera Pracy Socjalistycznej — A. Pikułowa, byłego fornala, obecnie brygadzistę kołchozu „Pinia" (Łotewska SRR) — E. Huberta, inżyniera-nowatora — F. Kowalewa, którego metoda popularyzacji przodujących doświadczeń stachanowskich znajduje obecnie zastosowanie we wszystkich gałęziach przemysłu ZSRR. Wśród kandydatów figurują też nazwiska artystki, E. Turczaninowej, członka Akademii — prof. Oparina, nauczycielki — J. Smirnowej i wielu, wielu innych. Każdy z nich zaskarbił sobie autorytet i zaufanie narodu dzięki swemu twórczemu wkładowi do sprawy budowy komunizmu.

Wszystkich tych ludzi wychowała Partia Lenina-Stalina. Sukcesy swe zawdzięczają oni ustrojowi socjalistycznemu, w którym o wartości społecznej człowieka decyduje nie stan majątkowy, nie przynależność rasowa czy narodowa, nie płeć i nie stanowisko służbowe, lecz wyłącznie praca i osobiste zdolności.

Jedną z najważniejszych właściwości radzieckiego aparatu państwowego jest fakt, że służy on masom pracującym.

W przeciwieństwie do aparatu burżuazyjnego, stojącego ponad masami i z gruntu im obcego, radziecki, aparat państwowy związany jest nierozerwalnie z masami, które uważają władzę radziecką za swą własną, bliską sobie władzę. Dlatego też naród deleguje do rad wyłącznie ludzi godnych, którzy z poświęceniem służą narodowi. Wyborcy radzieccy mają zagwarantowane ustawowo prawo przedterminowego odwołania swych delegatów. Delegat, sługa narodu, ponosi wobec wyborców ogromną odpowiedzialność polityczną i moralną.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w krajach „demokracji" burżuazyjnej, gdzie władzę skupia w swych rękach kapitał monopolistyczny, a bogactwa i znaczenie polityczne w społeczeństwie są przywilejem znikomej garstki wyzyskiwaczy.

Niedawno odbyły się w USA wybory do Kongresu. Niepodzielnymi gospodarzami w Kongresie są w dalszym ciągu reprezentujący interesy Wall Street, tzw. demokraci i republikanie. Natomiast przedstawiciel robotników, przewodniczący Amerykańskiej Partii Robotniczej, Marcantonio, przepadł w wyborach. Nic w tym dziwnego, ani przypadkowego, zważywszy, że spośród 98 milionów Amerykanów, uprawnionych do głosowania, wzięło udział w wyborach zaledwie 40 milionów, przy czym bardzo duży odsetek głosujących stanowili ludzie otumanieni, szantażowani, sterroryzowani, wprowadzeni w błąd przez sługusów monopoli kapitalistycznych.

Według relacji naocznych świadków, w lokalu dzielnicy wyborczej, w której kandydował Marcantonio, miejscowi prowodyrzy partii demokratycznej i republikańskiej urządzili sztuczną kolejkę do urny. Kolejka ta nie posuwała się w ogóle naprzód. W ten sposób uniemożliwiono głosowanie wielu ludziom, śpieszącym do codziennej pracy.

Reakcja amerykańska posyła do Kongresu odpowiednich dla niej ludzi; tych, którzy popierają politykę rozszerzenia agresji, wzmożenia wyścigu zbrojeń, całkowitej faszyzacji kraju.

Naród radziecki deleguje do swych organów władzy państwowej ofiarnych bojowników o pokój, o braterstwo i przyjaźń między narodami. Przygotowania do wyborów w ZSRR toczą się pod znakiem walki o pokój, walki o dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny wielkiego kraju socjalizmu. Zatrudniony w moskiewskim przedsiębiorstwie budowlanym szofer, Chodykin, dobitnie wyraził myśli ludzi radzieckich, mówiąc:

„Budujem, komunizm i zbudujemy go pomimo podejmowanych przez podżegaczy do nowej wojny prób przeszkodzenia nam w tej budowie. Obóz pokoju jest niezwyciężony, bowiem na jego czele kroczy naród radziecki, pod kierownictwem Towarzysza Stalina."

Pozdrowienia dla łódzkiej młodzieży od Lidii Korabielnikowej

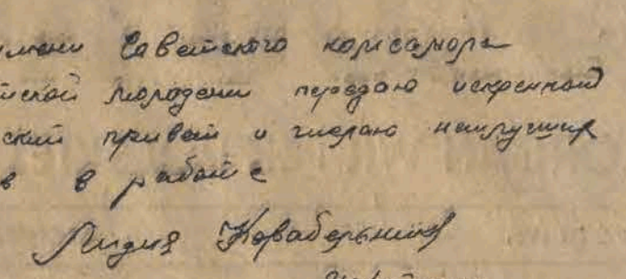

W imieniu radzieckiego Komsomołu i radzieckiej młodzieży przekazuję serdeczne, przyjacielskie pozdrowienia i życzę najlepszych sukcesów w pracy.
Lidia Korabielnikowa.

„Razem będziemy walczyć o pokój na całym świecie"

List delegatów koreańskich do przyjaciół-Polaków

WARSZAWA (PAP). — Delegaci koreańscy na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wystosowali do przyjaciół Polaków list, w którym piszą m. in.:

Drodzy Przyjaciele, Towarzysze — Polacy!

My, delegaci z Korei na historyczny II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, serdecznie wdzięczni Wam jesteśmy za braterskie przyjęcie.

Jesteśmy delegatami kraju, w którym naród przechodzi wszystkie okropności wojny. Jesteśmy stąd, gdzie naród prowadzi uporczywą walkę o zjednoczenie swego kraju, o niezależność, o wolność, o szczęśliwą przyszłość swoich dzieci.

W uszach naszych jeszcze huczy grzmot dział.

Drodzy Przyjaciele! Powstawanie Warszawy pięknej, wspaniałej, napawa nas pewnością, że również w Korei powstaną nowe domy, nowe budynki, że również Korea powstanie z gruzów.

Otrzymaliśmy masę listów i podań od uczniów i młodzieży studiującej, którzy życzą naszej młodzieży pokoju.

Zapewniamy Was, że młodzież nasza nie będzie szczędziła swych sił w walce o pokój. **Razem będziemy walczyć o pokój na całym świecie.**

Życzymy z głębi duszy najlepszych sukcesów w Waszym budownictwie ustroju socjalistycznego.

List podpisali delegaci koreańscy na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju z Pak Den Ai na czele.

Greccy monarcho-faszyści pomagają agresorom USA w Korei

BUKARESZT (PAP) — Dziennik „Universul" powołując się na prasę grecką donosi, że monarcho-faszystowski rząd grecki wysłał niedawno do Korei eskadrę samolotów „Dakota" i grupę greckich lotników. Jednocześnie przygotowano do wysłania do Korei brygadę żołnierzy. Jednakże wysłano tylko jeden batalion. W oddziałach greckich bowiem, które miały być wysłane do Korei doszło do zaburzeń. Znaczna część żołnierzy odmówiła wyjazdu do Korei.

Część delegatów na Kongres Pokoju opuściła Polskę na m/s „Batory"

GDYNIA (PAP). — W godzinach popołudniowych dnia 23 listopada br odpłynął z Gdyni m-s „Batory", na którego pokładzie wraca do swych krajów część delegatów na Kongres Pokoju. Są to przedstawiciele Anglii, USA, Włoch, Hiszpanii Republikańskiej, Holandii, Indii, Pakistanu, Nigerii i Cejlonu.

Delegatów żegnała, licznie zgromadzona przed udekorowanym odświętnie Dworcem Morskim w Gdyni, młodzież oraz mieszkańcy Wybrzeża.

47 numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

BUKARESZT (PAP) — Ukazał się tutaj kolejny 47 numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową", organ Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

Czasopismo publikuje na pierwszej stronie Manifest II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do narodów świata, Orędzie Kongresu do ONZ oraz rezolucję w sprawie ofiar represji. Wiele miejsca poświęca czasopismo sprawozdaniu z przebiegu obrad Kongresu Warszawskiego.

II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju — poświęcony jest również artykuł wstępny.

W artykule pt. „Nowa prowokacja amerykańskich piratów powietrznych" czasopismo pisze o zamachu na Thoreza, który udawał się samolotem do Moskwy na leczenie.

Sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghiu-Dej pisze szczegółowo o planie elektryfikacji Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Czasopismo donosi o sukcesach rolniczych spółdzielni produkcyjnych (TKZS) w Bułgarii w roku 1950.

„Frankistowcy i titowcy — szakale z jednego stada" — oto tytuł artykułu członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Hiszpanii — Ignatio Gallego.

W numerze znajdujemy ponadto komentarze polityczne Jana Marka.

Radzieccy filmowcy dzielą się doświadczeniem z pracownikami „Filmu Polskiego"

(Dokończenie ze str. 1-ej)

— Film, jak każda dziedzina sztuki — mówi Borys Andrejew — wyraża myśl, życzenia i dążenia narodu. Dlatego więc film radziecki, będąc wyrazicielem dążeń narodu radzieckiego walczy o pokój, o nowego człowieka, o postęp. Dlatego też filmy radzieckie demaskują i potępiają podżegaczy do wojny, wyrażają wolę pokoju całego narodu radzieckiego i wskazują środki walki o pokój.

Na Zachodzie usiłują zarzucać nam, że nasza sztuka jest „tendencyjna". Jej „tendencyjnością" ma być nasza walka o pokój i postęp. Ale za to ta „apolityczna" sztuka zachodnia szerzy krwiożerczość, pornografię i występek, wychowując swoich odbiorców na gangsterów i morderców, propagując zbrodniczy faszyzm.

My, radzieccy filmowcy, nie wyrzekniemy się naszej „tendencyjności" i naszej walki o pokój, o nowego człowieka.

Zapytujemy Borysa Andrejewa, z jakimi wrażeniami opuści Polskę. W odpowiedzi stwierdza:

— Przywitano nas w Polsce nader serdecznie. Ale, widząc, jak nas wita publiczność na seansach filmowych, w których uczestniczymy, zdaje sobie sprawę, że przyczyną serdeczności nie jest „uroda" — mówi żartobliwie Borys Andrejew — ale to, że jesteśmy odtwórcami prostych radzieckich ludzi, do których w Polsce odnoszą się wszyscy tak przyjaźnie i serdecznie.

Ogromne wrażenie wywarła na nas odbudowa Warszawy i olbrzymie osiągnięcia narodu polskiego w różnych dziedzinach życia. Imponujący jest potężny wkład całego narodu w dzieło budowy lepszej przyszłości. Wszystkie te osiągnięcia możliwe się stały w ustroju demokracji ludowej.

Widzimy to również na odcinku filmu. Przed wojną, w kapitalistycznej Polsce, nie nakręcano filmów o wartościach artystycznych. Po wojnie w Polsce Ludowej stworzono już szereg filmów o niewątpliwie wielkich wartościach artystycznych i ideologicznych jak „Ostatni etap" czy „Ulica Graniczna".

Podobnie jest w innych krajach demokracji ludowej. Natomiast w krajach zmarshallizowanych widzimy sytuację odwrotną. Na przykład film francuski, który przed laty miał szereg poważnych osiągnięć artystycznych, obecnie pod wpływem nacisku Hollywood chyli się do zupełnego upadku.

W Polsce, gdzie na każdym kroku spotyka się poważne osiągnięcia — film staje się wyrazicielem postępu i ma szerokie możliwości rozwojowe — kończy rozmowę Borys Andrejew.

W obliczu brytyjskich machinacji imperialistycznych w ONZ

Polska w obronie praw Erytrei do niepodległości

NOWY JORK (PAP). — Komisja Specjalna Zgromadzenia Ogólnego ONZ kontynuowała debaty na temat przyszłości dawnej kolonii włoskiej — Erytrei. Zabierając jako pierwszy głos w dyskusji, delegat Arabii Saudyjskiej — Dżabbar — oświadczył, że Komisja nie powinna brać na siebie odpowiedzialności za decydowanie o losie całego narodu Erytrei bez wysłuchania jego opinii i bez uzyskania jego zgody. Zdaniem Dżabbara, jedynie taka decyzja będzie słuszna, która zostanie powzięta zgodnie z wolą narodu Erytrei.

Następnie zabrał głos delegat Polski Bolesław Jeleń, który w imieniu delegacji polskiej przedłożył projekt rezolucji, wzywający do:

1 przyznania Erytrei niepodległości po upływie okresu lat trzech,

2 mianowania na ten okres rady, złożonej z 6 członków, a mianowicie przedstawiciela Etiopii, 2 przedstawicieli krajów arabskich oraz 3 reprezentantów ludności Erytrei. Rada mianowałaby z kolei administratora Erytrei, wyposażonego we władzę wykonawczą i miałaby obowiązek składania rocznych sprawozdań Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ.

3 wycofania wojsk brytyjskich z Erytrei w ciągu 3 miesięcy od chwili przyjęcia tej rezolucji.

4 odstąpienia Etiopii portu Asab dla zapewnienia niezbędnego dla niej dostępu do morza.

Przedkładając powyższy projekt rezolucji Komisji Specjalnej Zgromadzenia Ogólnego, delegat polski podkreślił, że Polska od dawna już domaga się definitywnego uregulowania problemu Erytrei, stojąc na stanowisku, że powinna ona otrzymać niepodległość.

Następnie delegat polski przeanalizował argumenty, którymi posługują się niektóre delegacje dla przekonania ONZ, jakoby Erytrea nie spełniała warunków koniecznych do przyznania jej niepodległości.

Delegat polski podkreślił, że argumenty te zostały sfabrykowane przez Wielką Brytanię, która propaguje albo podział Erytrei pomiędzy Etiopię i brytyjski Sudan, albo zaanektowanie jej przez Etiopię.

Delegat polski stwierdził, że delegacja polska nie podziela opinii, zawartej w argumentach brytyjskich. Polska nie może zrozumieć — mówił Bolesław Jeleń — jak można traktować milionowy naród, jako rzecz martwą, dzieląc go wbrew jego woli lub rozporządzając się nim wbrew jego aspiracjom.

Na zakończenie delegat polski oświadczył, że delegacja polska w całej rozciągłości popiera rezolucję radziecką, jako jedyną, proponującą właściwe i sprawiedliwe rozwiązanie kwestii Erytrei, zaś własną rezolucję przedłożyła Polska, biorąc pod uwagę rozmaite zdania poszczególnych delegacji, a zwłaszcza fakt, że szereg delegacji, uznając zasadę niepodległości Erytrei wypowiedziało się przeciw natychmiastowemu wprowadzeniu jej w życie.

W kilku wierszach

DAR INDII, PAKISTANU I CEJLONU DLA KOREI.

WARSZAWA. Delegacje Indii, Pakistanu i Cejlonu na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zebrały trzy tysiące złotych w celu zakupienia penicyliny dla ludności Korei. Dar został przekazany przewodniczącemu delegacji koreańskiej na masowym wiecu na Placu Zwycięstwa w Warszawie.

POSIEDZENIE RADY ŚFMD.

WARSZAWA. W dniu 23 bm. wyjechała do Wiednia na mające się odbyć w dniach od 25 do 30 bm. posiedzenie Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej 6-osobowa grupa młodzieży polskiej.

SIEWY JESIENNE W BUŁGARII.

SOFIA. Jak wynika z komunikatu bułgarskiego Ministerstwa Rolnictwa, spółdzielnie produkcyjne w Bułgarii (TKZS) wykonały przedterminowo siewy jesienne. Rolnicze spółdzielnie produkcyjne zasiały w rb. znacznie więcej pszenicy, żyta i jęczmienia niż w roku ubiegłym.

Ograniczenie zbrojeń — postulat narodów miłujących pokój

„Drugi Kongres Światowy, świadomy swej odpowiedzialności wobec narodów, zwraca się również z uroczystym wezwaniem do wielkich mocarstw, proponując im przeprowadzenie w ciągu 1951—52 r. progresywnej, proporcjonalnej, jednoczesnej redukcji wszystkich sił zbrojnych, lądowych, morskich i powietrznych w granicach od jednej trzeciej do połowy" — brzmi jeden z punktów Orędzia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Orędzie stwierdza, że zaproponowana redukcja sił zbrojnych stanowić ma pierwszy etap na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia, co jest ostatecznym celem obrońców pokoju.

Wielu mówców zabierających głos na Kongresie zajęło się sprawą wyścigu zbrojeń w krajach kapitalistycznych, forsowanego na rozkaz Stanów Zjednoczonych. Wskazywali oni na niebezpieczeństwa płynące stąd dla pokoju, podkreślali, że właśnie narody, których kosztem odbywa się wyścig zbrojeń, mają możność i siłę przeciwstawienia się temu.

Imperialiści używali bardzo różnych argumentów, byleby tylko nie dopuścić do uchwalenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych realnego programu rozbrojeniowego. Czołowy podżegacz wojenny, Churchill głosi konieczność „pokoju utrzymywanego wzajemnym strachem", innymi słowy, pokoju utrzymywanego przy pomocy nagromadzonych bomb atomowych i wielkich zapasów innych rodzajów broni. Kierownicy amerykańskiej dyplomacji szermują „argumentem", że dyskusja między państwami jest możliwa dopiero po osiągnięciu wysokiego stanu uzbrojenia. Czołowi działacze polityczni USA systematycznie podkreślają znaczenie siły w działalności rządu amerykańskiego na arenie polityki zagranicznej. Siła głównym instrumentem w regulowaniu stosunków międzynarodowych — oto teza podżegaczy wojennych. Na Apel Sztokholmski, domagający się zakazu broni atomowej, podżegacze wojenni odpowiedzieli „argumentem", że zakaz jednego rodzaju broni jest korzystny dla jednej strony, a niekorzystny dla drugiej strony. „Głosy te były głosami obłudy — stwierdził w wystąpieniu swym delegat Związku Radzieckiego, Aleksander Fadiejew — chociażby dlatego, że pochodziły przeważnie z obozu, w którym odbywa się niesłychany wyścig zbrojeń wszystkich rodzajów broni".

Jedynym mocarstwem, które zawsze stało na stanowisku konieczności zahamowania wyścigu zbrojeń, które na forum ONZ i na międzynarodowych konferencjach występowało z propozycjami ograniczenia zbrojeń był Związek Radziecki.

Przerwanie wyścigu zbrojeń, który prowadzi całe narody do niesłychanego zubożenia, zapewniając zyski tylko nielicznej garstce fabrykantów broni, jest jednym z celów, jakie stawia sobie ruch w obronie pokoju.

Dlaczego obrońcy pokoju uważają ograniczenie zbrojeń za jeden z nieodzownych warunków utrwalenia pokoju?

Dlatego, że wyścig zbrojeń jest — jak powiedział Fadiejew — „źródłem zbrojnych konfliktów", dlatego, że oznacza on gromadzenie środków dla dokonania agresji, jak o tym narody przekonały się niejednokrotnie w przeszłości i w czasach obecnych.

Rozmowy pomiędzy wielkimi mocarstwami mogą przynieść owocne wyniki nie w atmosferze forsownych zbrojeń, nie w atmosferze churchillowskiego „pokoju utrzymywanego wzajemnym strachem", lecz właśnie w atmosferze redukcji zbrojeń. Wyścig zbrojeń zwiększa obawy, podejrzenia, wykopuje przepaść nieufności między państwami — a to nie są warunki, w których może dojść do powszechnego porozumienia.

Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych, uchwalone na Kongresie Pokoju, nie ogranicza się do potępienia wyścigu zbrojeń, do wysunięcia żądania redukcji sił zbrojnych. Orędzie to wskazuje również, że cel ten jest całkowicie realny, możliwy do osiągnięcia. „Powinien być utworzony — czytamy w Orędziu — przy Radzie Bezpieczeństwa międzynarodowy organ kontroli, dysponujący kompetentną inspekcją, której zadaniem byłaby zarówno kontrola redukcji zbrojeń, jak i realizacja zakazu broni atomowej, bakteriologicznej, chemicznej i innych rodzajów broni masowego zniszczenia". „Aby kontrola ta była skuteczna... powinna ona polegać na inspekcji poza danymi zadeklarowanymi, domniemanych sił zbrojnych, istniejącego uzbrojenia i produkcji broni".

Propozycje te, jak stwierdza Orędzie, „nie dadzą żadnej przewagi wojskowej temu czy innemu krajowi, zapewnią bezpieczeństwo i dobrobyt wszystkich ludów świata".

Ograniczenie sił zbrojnych, prowadząc do umocnienia pokoju i do wzrostu dobrobytu, leży w interesie wszystkich narodów, leży w interesie setek milionów ludzi.

I dlatego, wysuwając żądanie ograniczenia zbrojeń, Kongres Pokoju działał w myśl najgłębszego przekonania narodów, które nie będą szczędziły sił dla realizacji tego postulatu.

tr.

W celu zadokumentowania woli pokoju

Chłopi powiatu kutnowskiego manifestacyjnie odstawiają nadwyżki zboża

Zaledwie kilka dni upłynęło od powzięcia przez chłopów na zebraniach gromadzkich zobowiązań manifestacyjnego odstawienia nadwyżki zboża dla uczczenia II Światowego Kongresu i oto już setki gromad z terenu naszego województwa zrealizowały te zobowiązania. Warczą wszędzie maszyny, młóci się pospiesznie wszystkimi posiadanymi środkami, byle szybciej dotrzymać słowa.

Chłopi mało i średniorolni gromad Podczachy i Gnojno, gmina Kutno, na zebraniu gromadzkim w dniu 19 bm. postanowili uczcić II Światowy Kongres Pokoju manifestacyjną odstawą nadwyżek zboża, a już 22 bm. zobowiązania swe wprowadzili w czyn. 60 wozów udekorowanych transparentami z napisami: „Chłopi solidaryzują się z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, w dowód czego masowo odstawiają nadwyżki zboża" „Dążymy do utrwalenia Pokoju Światowego" — przywiozło zboże do punktu skupu Gminnej Spółdzielni w Kutnie.

— Co przypadło na mnie według planu gromadzkiego, odstawiam w całości — oświadczył ob. Antoni Żurawik z gromady Podczachy. Pojmując doniosłość utrwalenia pokoju doceniając wagę Planu 6-letniego dla naszej gospodarki, będę chodził po sąsiadach i uświadamiał ich jakie znaczenie dla nas i dla państwa posiada planowy skup zboża.

— Znam wojnę i jej skutki — mówi Antoni Milecki z tej samej gromady. — Dlatego też z radością odstawiam swe nadwyżki zboża w ilości 5 kwintali, aby w ten sposób przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.

Słuszna krytyka zmobilizowała

KD Śródmieście-Prawa

do roztoczenia opieki nad organizacją partyjną kolejarzy

28 września b. r. na łamach „Głosu Robotniczego" ukazał się artykuł, wskazujący na brak zainteresowania ze strony KD Śródmieście - Prawa dla organizacji partyjnej Parowozowni Łódź - Kaliska. Jednocześnie uchwała Komitetu Łódzkiego w sprawie przewozów jesiennych mocno podkreśliła zły styl pracy tej organizacji.

Zarówno uchwała Komitetu Łódzkiego, jak również artykuł, zamieszczony w „Głosie" skłoniły Komitet Dzielnicowy do rewizji swego dotychczasowego postępowania wobec organizacji partyjnej Parowozowni. KD stwierdził słuszność krytyki gazety partyjnej. W istocie Dzielnica Śródmieście - Prawa wykazała beztroskę w stosunku do tak ważnego zagadnienia, jak sprawa przewozów jesiennych, nie śpieszyła organizacji partyjnej Parowozowni z radą ani z pomocą uważając, że jeżeli znajduje się tam dwóch sekretarzy, to „jakoś" sobie poradzą i zawsze „coś" zrobią.

Komitet Dzielnicowy sam skrytycznie stwierdził swe błędy i od razu przystąpił do ich naprawy. Przede wszystkim przydzielono organizacji partyjnej Parowozowni stałego instruktora, który dopomaga towarzyszom przy wyszukiwaniu właściwych form pracy oraz kontroluje ich działalność. Instruktor zdaje sprawozdania Komitetowi Dzielnicowemu, dzięki czemu Komitet może zawsze na czas przyjść z pomocą i zlikwidować w zarodku wyłaniające się błędy.

NOWE METODY NAPRAWY WAGONÓW

Egzekutywa organizacji partyjnej Parowozowni, po dokładnym przeanalizowaniu swej działalności, postawiła przed towarzyszami szereg zadań, które już są wprowadzane w życie. Przede wszystkim **postanowiono zlikwidować kategorię tzw. „chorych" wagonów. Czerpiąc wzór z doświadczeń kolejarzy radzieckich**, towarzysze z Łodzi - Kaliskiej przystąpili do pracy z wielkim zapałem. **Nowa metoda naprawy wagonów polega na usuwaniu uszkodzeń na linii oraz dokonywaniu naprawy w czasie ładunku, wyładunku, a nawet podczas biegu pociągu.** Gdy dawniej wagony do reperacji wycofywane były z ruchu, przy obecnym systemie będą one bez przerwy zdolne do użytku. Brygady zobowiązały się w celu naprawy uszkodzonych wagonów wysyłać na miejsce chwilowego postoju pociągu brygadę naprawczą, aby nie tracić ani godziny czasu.

W związku z poruszoną w artykule sprawą niedostatecznej czujności w „wagonówce", towarzysze postanowili dokładnie zbadać przyczyny złej kontroli, sprawiającej, że nieraz trzeba było wagony bezpośrednio po naprawie przesyłać znów do naprawy. Jednocześnie skontrolowano wycofane z ruchu wagony towarowe, zakwalifikowane, jako niezdatne. Pomysł okazał się bardzo słuszny. **Kontrola wykazała, że wiele z tych wagonów nadaje się jeszcze do użytku i dziś już są one z powodzeniem wykorzystywane przy przewozach jesiennych, zwiększając w ten sposób nasz tabor.**

Należy jeszcze dodać, że **mycie wagonów dokonywane jest obecnie równocześnie z naprawą**, a nie jak było dotychczas — przed naprawą, co daje poważną oszczędność czasu. Poza tym towarzysze z „wagonówki" podjęli skrupulatnie dotrzymywane zobowiązanie, a mianowicie myją dziennie tyle wagonów, ile zostanie podstawionych, bez względu na dzień i na porę. Zastosowane na tym odcinku współzawodnictwo przynosi doskonałe rezultaty.

Ogółem wszystkie te zabiegi przyczyniły się walnie do ograniczenia ilości „chorych" wagonów i zwiększenia ich dobowego przebiegu.

Mówią o tym następujące dane: **podczas gdy we wrześniu odesłano do naprawy 760 wagonów towarowych, to w październiku ilość ta zmalała do 518.**

POMYŚLNE ZMIANY W „WAGONÓWCE" I WARSZTATACH PAROWOZOWYCH

Organizacja partyjna „wagonówki" całym sercem zajęła się sprawą **przewozów jesiennych.** Pod czujną kontrolą egzekutywy podstawowej organizacji, towarzysze z „wagonówki" starannie przygotowują wagony do przewozu cukru, zboża i t. p., uszczelniając je dokładnie.

Przy pomocy egzekutywy podstawowej organizacji zaprowadzono w „wagonówce", tym najsłabszym dotychczas oddziale Parowozowni, pewne **zmiany personalne.** Usunięto ze stanowiska kierownika ob. **Józefowskiego**, który nie wywiązywał się należycie ze swych zadań. Obecnie pomyślnie rozwija się **współzawodnictwo.**

Załoga warsztatów mechanicznych wystąpiła niedawno z żądaniem **podniesienia norm** celem przyspieszenia remontów. Wzrasta produkcja w spawalni, gdzie zespół tow. **Antoniego Skomskiego** podjął długofalowe zobowiązanie spawania płomieniówek o średnicy 45—60 mm. w ciągu 4 min. zamiast dotychczasowych 9,6 min.

Nastąpiły także korzystne zmiany **w warsztatach naprawy parowozów. Tow. Kaczmarzewski**, którego egzekutywa uczyniła odpowiedzialnym za naprawę parowozów, przedstawił niedawno egzekutywie wyniki wzmożonej akcji, mającej na celu zmniejszenie ilości napraw parowozów, przez umiejętne obchodzenie się z nimi. Podczas gdy we wrześniu było 26 bieżących napraw parowozów, trwających powyżej 24 godziny, a poniżej 24 godzin — 960, to w październiku naprawy powyżej 24 godzin spadły do 22, a poniżej 24 godzin — do 728.

Oczywiście, że dalsza akcja w tym kierunku systematycznie zmniejszać będzie ilość uszkodzonych parowozów. Można się tego spodziewać dzięki temu, że maszyniści masowo przystępują do **długofalowego współzawodnictwa w przebywaniu długodystansowych tras bez większej naprawy.**

Dzięki akcji uświadamiającej, jaką podjęła podstawowa organizacja partyjna Parowozowni już 21 zespołów parowozów uczestniczy w tym pięknym współzawodnictwie. Tylko dwie załogi **PT 4111**, oraz **PT 47124** przejeżdżając po 120 tys. km. między naprawami średnimi, dały **145 tys. zł. oszczędności.**

KOMITET DZIELNICOWY — ODPOWIEDZIALNY ZA PRZEWOZY JESIENNE

Ogromną przeszkodę w pracy towarzyszy Parowozowni stanowiło przetrzymywanie załadowanych wagonów, przez różne instytucje i przedsiębiorstwa, które nie odbierały na czas swych towarów. KD Śródmieście - Prawa zajął się tą sprawą, interweniując u sekretarzy organizacji partyjnych wszystkich tych przedsiębiorstw i instytucji, aby czuwali nad jak najszybszym wyładunkiem wagonów. PPB oddział 12, SPB, Centrala Rybna, P. Z. Wyr. Drzew. i inne przedsiębiorstwa **przetrzymały w październiku na „osiowym" 117 wagonów na przeciąg 1742 godz.**, co naraziło na dotkliwe straty naszą gospodarkę. KD będzie mocno walczył z karygodnym marnotrawstwem czasu i blokowaniem wagonów, potrzebnych do przewozów jesiennych oraz publicznie wymieniał te zakłady i przedsiębiorstwa, które nie podporządkują się zaleceniom w dalszym ciągu hamując przewozy kolejowe.

PRACA POLITYCZNA

Prowadząc te wszystkie prace w celu usprawnienia przewozów, zmniejszenia ilości „chorych" wagonów i parowozów, Komitet Dzielnicowy nie zaniedbał sprawy podniesienia poziomu ideologicznego członków organizacji partyjnej Parowozowni oraz postawienia pracy organizacyjnej na wyższym poziomie. Zajęliśmy się poważnie **zorganizowaniem aktywnych grup agitatorów oraz kontrolą szkolenia ideologicznego.**

Wyniki tych wysiłków Komitetu Dzielnicowego są widoczne i z każdym dniem lepsze. Zadaniem naszym jest w dalszym ciągu czuwać nad organizacją partyjną Parowozowni, pomagać jej, ulepszać jej styl pracy, likwidować braki i niedociągnięcia. Komitet Dzielnicowy zrozumiał, że **sprawa przedterminowego wykonania przewozów jesiennych jest sprawą KD, odpowiedzialnego w pełni za działalność wszystkich organizacji partyjnych, istniejących na terenie dzielnicy.**

W. NOWICKI
II sekretarz KD Śródmieście-Prawa.

Nasza ankieta

Zatrudniony jestem w przemyśle metalowym, w Zakładach im. Strzelczyka w Łodzi.

Nasz Plan 6-letni wymaga wielkiego wysiłku ze strony całego narodu. Szczególnie przed metalowcami stanęły poważne zadania. Nasz przemysł metalurgiczny winien produkować o 3,5 razy więcej maszyn, aniżeli dotychczas. Oznacza to, że w okresie Planu 6-letniego musi znacznie wzrosnąć nasza wydajność, zaś formy i organizacja pracy winny ulec daleko idącym udoskonaleniom.

Jaka jest najprostsza droga do uzyskania lepszych wyników produkcyjnych?

Wskazuje nam ją bogate doświadczenie Związku Radzieckiego. Olbrzymi wzrost produkcji przemysłu metalurgicznego w ZSRR stał się możliwy dzięki wprowadzeniu normalizacji i takich metod obróbki, które dały się upowszechnić we wszystkich fabrykach metalowych. Po raz pierwszy w świecie wprowadzono w ZSRR system szybkościowej obróbki metali oraz szybkościowego skrawania.

Korzystając z doświadczeń metalowców radzieckich zastosowaliśmy ten system w Polsce w ubiegłym roku, w przededniu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina. Za przykładem znakomitego tokarza poznańskiego, tow. Mateli oraz Zofii Gebskiej, poszli również nasi tokarze.

Wprawdzie osiągnięcia metalowców Zakładów im. Strzelczyka na tym odcinku są jeszcze bardzo skromne, mimo to obserwujemy coraz większy udział tokarzy w szybkościowym skrawaniu, ostatnio zaś przystępują do nowych form pracy także heblarze.

Nasi tokarze **Nowakowski, Jaśkiewicz, Stasiak, Kupisz i inni**, stosując radzieckie metody szybkościowego skrawania, zwiększyli w znacznym stopniu wydajność pracy. Umożliwiło to na niektórych oddziałach przezwyciężenie trudności, związanych z wykonaniem miesięcznych planów.

Widzimy więc, jak doniosłe znaczenie posiada dla nas przyswajanie doświadczeń Związku Radzieckiego. Nabierze ono tym większych wartości, im bardziej my sami potrafimy upowszechniać szybkościowe metody pracy.

Pragnę zwrócić uwagę na inne, bardzo cenne doświadczenia metalowców radzieckich, jeszcze do tej pory u nas nie upowszechnione. Po prostu nie zainteresowano się w dostatecznym stopniu tym problemem. Mam na myśli **skrócenie czasu pomocniczego w przemyśle metalowym.**

Gdybyśmy zastosowali u nas ten system, potrafilibyśmy znacznie podnieść wydajność pracy.

Tak więc w codziennej pracy praktycznej przekonujemy się, ile zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu. Bowiem zwiększenie wydajności pracy oznacza, większą produkcję maszyn i obrabiarek. A wykonanie tego zadania nietylko zwiększa nasz dobrobyt, ale zarazem wzmacnia siły obozu pokoju i zabezpiecza spokojną pracę i naukę nam oraz naszym dzieciom.

H. Michalak.
Zakłady im. Strzelczyka.

Nowa i ciekawa forma współzawodnictwa wśród kobiet

Rada Kobieca w ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego, wzorem Rady w ZPW im. Reymonta ufundowała **proporczyk przechodni**, który co pięć dni otrzymuje robotnica, uzyskująca najwyższą wydajność.

Ta nowa forma współzawodnictwa okazała się bardzo słuszną i celową. Mobilizuje ona kobiety do ożywionej pracy, przyczynia się do osiągania przez nie coraz to lepszych wyników.

Pierwszeństwo w pracy w ZPB im. Dzierżyńskiego dzierży przeglądaczka **tow. Genowefa Markiewicz** z wykończalni oddziału A. Już sześć razy z kolei przypadł jej w udziale piękny proporczyk. Gdy dostała go po raz pierwszy z rąk przewodniczącej Rady Kobiecej, powiedziała: — **„Od dziś tak będę pracowała, aby proporczyk pozostał u mnie na zawsze."**.

Tow. Markiewicz dotrzymuje swego przyrzeczenia. Bazę wykonuje zawsze z wysoką nadwyżką. Jej przeciętna wydajność dzienna wynosi 216 proc. bazy.

Maria Augustyniak
instruktorka z ZPB im. Stalina
delegatka na II Światowy Kongres Pokoju

Wywalczymy i utrwalimy pokój na świecie

Kongres wywarł na mnie tak potężne wrażenie, że jeszcze dzisiaj trudno mi o tym historycznym wydarzeniu mówić bez wzruszenia. W atmosferze ogólnej miłości, zaufania i zrozumienia wśród przedstawicieli 80 państw, różnych ras, wyznań i przekonań politycznych, stanowiliśmy wszyscy jednolitą całość, ożywioną wolą utrzymania i utrwalenia pokoju na świecie.

Gdy rozglądałam się po sali i obejmowałam wzrokiem ludzi w turbanach, fezach i zawojach, w różnych szatach i strojach, lecz mających na ustach jedno słowo pokój, zrozumiałam, jak niezwalczona jest nasza siła. Zrozumiałam, że z mocą tą muszą się liczyć imperialiści, podżegający do nowej wojny.

Spośród licznych przemówień najbardziej wstrząsnęły nami porywające **wystąpienia delegatów radzieckich — Erenburga i Fadiejewa.** — Wywołały one zresztą wśród wszystkich uczestników Kongresu ogromny entuzjazm. No, a trudno naprawdę opisać żywiołową owację, jaką zgotowano przedstawicielce narodu koreańskiego — **Pak Den Ai.**

W przerwach między obradami rozmawiałam za pośrednictwem tłumaczy z delegatami innych krajów. Jako włókniarkę szczególnie interesowali mnie delegaci — włókniarze. W rozmowie z włókniarką Niemką — **Judit Linden** — dowiedziałam się, jak w Niemczech Wschodnich i Zachodnich rozwija się ruch obrońców pokoju. Tkaczka niemiecka oświadczyła mi m. in.: **„Hitler doprowadził nasz kraj do zniszczenia, lecz my odbudowujemy go w duchu współpracy z innymi narodami, w duchu demokracji. My i Wy, wszyscy ludzie pracy nie dopuścimy do nowej wojny".**

Francuzka **Joanna Gisch**, robotnica fabryki włókienniczej, żegnając się ze mną w chwili wyjazdu do Francji, powiedziała po prostu:

„Zazdrościmy Wam tego ustroju, tej wolności i swobody, z której tu korzystacie. My walczymy dopiero o to, co wy już zdobyliście. Lecz nie tracimy nadziei, że niezadługo i dla nas zaświeci gwiazda wolności i szczęścia".

Opuszczając po zakończeniu Kongresu Warszawę zdałam sobie w pełni sprawę, jak doniosłym było to wydarzenie, w którym miałam zaszczyt uczestniczyć.

Jakże mocno zjednoczył i zespolił nasze siły II Światowy Kongres Pokoju! Kongres opracował nowe formy działania, utworzył Radę Pokoju, która, jako ciało kierownicze światowego ruchu obrońców pokoju, reprezentuje ich interesy, ich dążenia i potrafi narzucić swą wolę awanturnikom wojennym. Manifest Pokoju, Orędzie do ONZ, to już nowe, sprecyzowane formy działania. Postanowiliśmy sobie wspólnie, delegaci 80 państw, że POKÓJ NA ŚWIECIE WYWALCZYMY I UTRWALIMY!

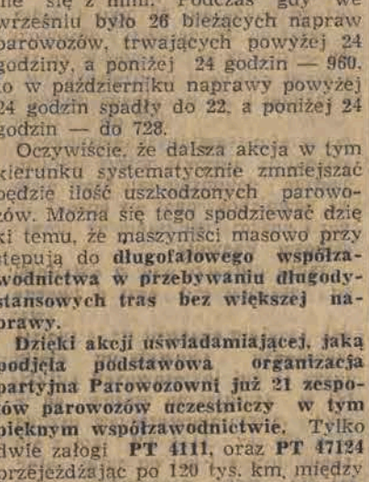

Żyjemy lepiej niż dawniej!

— mówią członkowie spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie

W spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie powiatu łódzkiego wre ożywiony ruch. Właśnie w dniu dzisiejszym została oddana do użytku **nowowybudowana obora.** Członkowie z radością przyprowadzają tu spółdzielcze krowy, owce i konie, które dotychczas stały w ciasnych, prywatnych oborach. Obecnie korzystać będą z jasnego i obszernego pomieszczenia. **Ustawiono tu 12 rasowych krów, 1 buhaja, wagi około 800 kg., 12 owiec i 6 dorodnych koni. Oto pierwszy sukces zespołowej gospodarki.**

Spółdzielnię zorganizowano wbrew zakusom wroga klasowego, który usiłował nie dopuścić do jej powstania. Wiele musiano zwalczyć oporów, spowodowanych wrogą propagandą bogaczy wiejskich.

I obecnie organizacja partyjna prowadzi pracę uświadamiającą wśród członków spółdzielni, uodporniając ich na działanie wrogiej propagandy i ucząc ich jak mają z wrogiem klasowym walczyć.

Osiągnięcia spółdzielni, jej rozwój gospodarczy jest wynikiem dobrze zrozumianej pracy organizacji partyjnej. Niemal na każdym zebraniu organizacji partyjnej omawiano w sposób konkretny pracę spółdzielni. To wiele pomogło członkom spółdzielni. Dzisiaj pracują oni chętnie i wydajnie, wiedząc, że **troska o dobro spółdzielni zapewni im dobrobyt.**

Troskę tę widać na każdym kroku, a przede wszystkim mówią o niej pięknie, przy pomocy maszyn uprawione pola pod oziminy. **Na rozległych polach, gdzie nie ma już śladu po dawnych miedzach, zielenią się zboża ozime: żyto i pszenica.**

Do siewu użyto **ziarna selekcyjnego, dającego pewność dobrych zbiorów.**

Już w pierwszym roku wspólnych zbiorów spółdzielnia uzyskała **znacznie wyższą wydajność ziemi, niż w gospodarstwach indywidualnych. Na przykład w sąsiednich gospodarstwach indywidualnych zebrano przeciętnie 12 kwintali żyta z ha, w spółdzielni zaś uzyskano 16 kwintali.**

W gospodarstwach indywidualnych w ogóle od lat nie siano jęczmienia, uważając jakoby ziemia nie nadawała się tu pod uprawę tej rośliny. A jednak spółdzielnia już w pierwszym roku osiągnęła 16 kwintali z ha. Otrzymano również **znacznie wyższą wydajność roślin okopowych**, chociaż spółdzielnia w pierwszym roku swego istnienia natrafiała na różne trudności i jeszcze nie zdołała doprowadzić uprawy ziemi do takiego poziomu, jaki osiągnięto w roku obecnym.

Zasadzono również 240 szt. drzewek owocowych i sprowadzono 17 rojów pszczół. Członkowie spółdzielni pracują z wielkim zapałem, mając przed sobą widoki lepszej, szczęśliwszej przyszłości.

— **Kiedyś było mi bardzo ciężko** — opowiada **tow. Byczkowski**, grupowy spółdzielni. — **Musiałem sam troszczyć się o każdy szczegół. Dziś myślimy i pracujemy wszyscy razem. Mam chleba pod dostatkiem, nie brakuje mi również przyodziewku. Zresztą nie tylko ja, ale i wszyscy członkowie odżywiają się lepiej i dostatniej są odziani, niż jeszcze rok temu.**

— **Na działce przyzagrodowej utrzymuję krowę i kilka świń. Paszę potrzebną do ich wyżywienia, otrzymuję ze spółdzielni, co zalicza się na rachunek moich dniówek. Wysokość dniówki obrachunkowej, sięgająca około 24 zł., jest najlepszym przykładem osiągnięć gospodarczych naszej spółdzielni.**

Z entuzjazmem mówi o dotychczasowych osiągnięciach **ob. Skrętowski.**

— **Od młodych lat harowałem jako wyrobnik u bogaczy i w majątkach obszarniczych. Dziś jestem członkiem spółdzielni, w której widzę poprawę swego bytu i przyszłość dla mych dzieci. Dlatego nie żałuję pracy dla dobra i rozwoju spółdzielni.**

— **Spółdzielnia nasza dzięki ofiarnej i zdyscyplinowanej pracy jej członków, jak tow. Władysław Byczkowski, ob. Skrętowski, tow. Babska i wielu innych, dających przykład ofiarności, rozwija się co raz lepiej, zapewniając poprawę bytu oraz podniesienie poziomu kulturalnego swym członkom — dodaje przewodniczący spółdzielni, tow. Adamus.**

Nasi korespondenci piszą...

List młodzieży szkolnej do prof. JOLIOT-CURIE

Na wielkiej masówce pokoju młodzież Studium Przygotowawczego w Łodzi uchwaliła wśród ogólnego entuzjazmu wysłać następującej treści list do przewodniczącego Kongresu, prof. Joliot-Curie:

„My, ucząca się polska młodzież robotniczo-chłopska, jesteśmy pełni szacunku i miłości dla Twej nieugiętej postawy naukowca oraz bojownika o pokój, walczącego przeciw wykorzystywaniu nauki dla celów wojennych.

Przyrzekamy Ci, wielki synu Narodu Francuskiego, a w Twojej osobie wszystkim delegatom Kongresu, że poświęcimy walce o pokój nasze siły, cały nasz zapał i wolę, pracę i naukę".

Br. Szczyrbak
USP w Łodzi

Współzawodnictwo między świetlicami

Życie kulturalno - oświatowe w świetlicy przy Zakładach im. Gen. Świerczewskiego wchodzi ostatnio na właściwe tory. W dn. 27 ub. miesiąca odbyło się zebranie komisji kulturalno - oświatowej, w skład której weszły 34 osoby z ramienia organizacji partyjnej, dyrekcji i rady zakładowej. Postanowiono przede wszystkim uruchomić kurs nauki dla analfabetów. Zarejestrowano 19 osób. Nauka rozpoczęła się w dn. 31 października 1950 roku.

Przystąpiono również do nauczania języka rosyjskiego. Cały skład komisji kulturalno - oświatowej zarejestrował się we Wszechnicy Radiowej. Ożywiono pracę chóru świetlicowego.

Część powziętych zadań została już zrealizowana. **Świetlica nasza wzywa do współzawodnictwa w pracy kulturalno - oświatowej świetlicę Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Niedzielskiego.**

Czekamy na odpowiedź.

Marcinkowski
ZPW im. Gen. Świerczewskiego

Produkujemy lepiej taniej i więcej!

Majster S. Wałęcki, odznaczony już za wzorową pracę, zobowiązał się w celu uczczenia Kongresu Pokoju zmniejszyć na swym oddziale ilość braków do 1 proc., podnieść jakość produkcji o 3 proc., a ilość o 2 proc. Za przykładem ob. Wałęckiego poszedł majster **K. Wałęcki** oraz **indywidualni tkacze ob. ob. Mikołajczyk, Szymczak, Chrzanowski, Zarzycki, Górny i Hertel.**

Zobowiązania te są już od kilku dni z honorem wykonywane.

R. Kaczmarek
ZPB im. St. Dubois.

ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej na II miejscu we współzawodnictwie międzyzakładowym

Sąd konkursowy przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego po rozpatrzeniu wyników współzawodnictwa międzyzakładowego za trzeci kwartał br. przyznał I miejsce, tytuł przodującego zakładu w przemyśle bawełnianym, Sztandar Przechodni oraz nagrodę w wysokości 45 tys. złotych — **Zakładom Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie.**

Drugie miejsce wraz z nagrodą w wysokości 21 tys. złotych uzyskała załoga **ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej w Łodzi.**

Trzecie miejsce i nagroda w wysokości 4.500 złotych przypadły załodze **ZPB w Pabianicach.**

I TOM DZIEŁ LENINA
w języku polskim [1]

Ukazanie się pierwszego tomu Dzieł W. I. Lenina w przekładzie polskim jest prawdziwym świętem dla naszej Partii, dla wszystkich ludzi pracy w Polsce. W przedmowie Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina do czwartego wydania Dzieł Lenina czytamy: „Ukazanie się nowego, czwartego wydania Dzieł Lenina — to ogromne wydarzenie w życiu ideologicznym partii bolszewickiej i narodu radzieckiego, to nowy krok naprzód w dziedzinie propagandy marksizmu - leninizmu, w dziele uzbrojenia naszej partii i kadr inteligencji radzieckiej w potężny oręż ideologiczny walki o komunizm". (Lenin, Dzieła t. I, str. XIV).

Możemy stwierdzić, że w życiu ideologicznym naszej partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ukazanie się Dzieł Lenina posiada bodajże jeszcze większe znaczenie, gdyż ogromna większość prac Lenina jest po raz pierwszy przyswajana mowie polskiej, po raz pierwszy udostępniona szerokiemu ogółowi w naszym kraju.

Po raz pierwszy będziemy mogli zapoznać setki tysięcy polskich czytelników z bezcenną spuścizną ideologiczną po Leninie, wychowywać na jego dziełach miliony budowniczych Polski Socjalistycznej.

Tom I Dzieł obejmuje najwcześniejsze prace Lenina, napisane w zaraniu jego działalności rewolucyjnej — **w latach 1893—1894.**

W I tomie znajdujemy następujące cztery prace W. I. Lenina: **„Nowe ruchy gospodarcze w życiu chłopskim", „W związku z tak zwaną kwestią rynków", „Co to są „przyjaciele ludu" i jak oni wojują przeciwko socjaldemokratom?" i „Treść ekonomiczna narodnictwa i jej krytyka w książce p. Struwego".**

Prace te skierowane są przeciwko narodnikom i „legalnym marksistom" — dwóm liberalno - burżuazyjnym kierunkom myślowym, które na pozór były przeciwstawne, ale w istocie rzeczy zbiegały się w jednym, mianowicie **we wrogim stosunku do rewolucyjnego marksizmu.**

Narodnictwo było starym przeciwnikiem marksizmu. Od dziesięciu lat zwalczał błędne teorie narodników Plechanow i jego współbojownicy z „Grupy Wyzwolenie Pracy", założonej w 1883 r.

Plechanow i jego grupa prowadzili jednak walkę z narodnictwem **z niekonsekwentnie marksistowskich pozycji.** Wystarczy nadmienić, że już wówczas Plechanow miał złudzenie co do poparcia rewolucji przez liberalną burżuazję i negował rolę chłopstwa jako sojusznika proletariatu w rewolucji.

Po to, aby można było dokonać całkowitego ideologicznego rozgromienia narodnictwa, utorować szerzej drogę dla idei marksizmu i tym samym przygotować grunt dla rewolucyjnej partii robotniczej w Rosji, trzeba było stanąć na pozycjach konsekwentnego rewolucyjnego marksizmu.

I tego właśnie dokonał Lenin.

„Narodnicy lat 90-tych — stwierdza „Krótki Kurs Historii WKP(b)" — **w istocie dawno wyrzekli się wszelkiej walki rewolucyjnej z rządem carskim. Liberalni narodnicy głosili ugodę z rządem carskim...**

Narodnicy lat 90-tych zamykali oczy na położenie biedoty na wsi, na walkę klasową na wsi, na wyzysk biedoty przez kułactwo i zachwalali rozwój gospodarstw kułackich. W istocie rzeczy występowali oni jako wyraziciele interesów kułactwa" [2].

Lenin odsłonił liberalno - burżuazyjny charakter narodnictwa w latach 90-tych i rozgromił ich pozycje ideologiczne i polityczne.

Mistrz marksistowskiej dialektyki

Lenin nie poprzestał na obaleniu i unicestwieniu fałszywych założeń teoretycznych narodnictwa, lecz dał głęboką marksistowską analizę konkretnej rzeczywistości rosyjskiej, przede wszystkim na polu gospodarczym. Nie poprzestał na ogólnej tezie, że kapitalizm w Rosji jest nieunikniony, lecz na konkretnym historycznym materiale wykazał, jak się kapitalizm rozwija, zwłaszcza na wsi i do czego ten rozwój prowadzi w przyszłości. Lenin od pierwszej chwili wykazał, że **po mistrzowsku włada orężem marksistowskiej dialektyki, której dewizą jest — w myśl ulubionego powiedzenia Lenina — że prawda jest zawsze konkretna.**

Wbrew faktom, narodnicy traktowali chłopstwo rosyjskie jako solidarną całość, jako całość nie rozdzieraną ostrą walką klasową pomiędzy wyzyskiwaną i wyzyskującą częścią wsi.

W pracy **„NOWE RUCHY GOSPODARCZE W ŻYCIU CHŁOPSKIM" Lenin ujawnia te błędy nauki burżuazyjnej i daje marksistowską ocenę zachodzących na wsi rosyjskiej procesów kształtowania się klas na gruncie rozwoju kapitalistycznego sposobu produkcji.**

Lenin pisze:

„Uznając istnienie głębokiego rozdźwięku ekonomicznego wśród chłopstwa współczesnego, nie możemy już ograniczyć się do samego tylko podziału chłopów na kilka warstw według stopnia usytuowania majątkowego. Taki podział byłby wystarczający, gdyby cała wspomniana różnorodność sprowadzała się do różnic ilościowych. Tak jednak nie jest. Skoro dla jednej części chłopów celem uprawy roli jest zysk handlowy, a jej wynikiem — duży dochód pieniężny, druga zaś uprawiając rolę nie zaspokaja nawet koniecznych potrzeb rodziny; skoro wyższe grupy chłopów opierają swą ulepszoną gospodarkę na ruinie niższych; skoro zamożne chłopstwo korzysta w znacznym stopniu z pracy najemnej, biedne zaś musi uciekać się do sprzedaży swej siły roboczej — to są to już niewątpliwie różnice jakościowe i naszym zadaniem powinno być teraz zgrupowanie chłopów według różnic dotyczących samego charakteru ich gospodarki (pojmując przez charakter gospodarki nie szczególne właściwości techniki, lecz ekonomiki)" [3].

Klasowa istota poszczególnych warstw chłopskich

W pracy tej Lenin pierwszy daje w literaturze marksistowskiej **ścisłe, naukowe określenie klasowej istoty poszczególnych warstw chłopskich, które uformowały się pod wpływem rozwoju stosunków kapitalistycznych na wsi.** Zbudowana na tej podstawie **strategia i taktyka bolszewizmu w kwestii chłopskiej** pozwoliły partii Lenina - Stalina zwycięsko realizować politykę sojuszu robotniczo - chłopskiego na wszystkich etapach rozwoju rewolucji socjalistycznej, aż do momentu zakończenia powszechnej kolektywizacji drobnej gospodarki chłopskiej i likwidacji kułactwa jako klasy.

Leninowskie określenie klasowej istoty grup chłopskich zachowało swe doniosłe znaczenie i znajduje do dziś dnia **praktyczne zastosowanie w działalności politycznej wszystkich partii robotniczych i komunistycznych.** Pamiętamy, jak **ogromną rolę w walce naszej Partii z prawicowo - nacjonalistycznym odchyleniem gomułkowszczyzny odegrało przyjęcie przez Lipcowe Plenum KC PPR w 1948 roku leninowskiej polityki rolnej, opartej na tej klasycznej ocenie chłopskich ugrupowań klasowych.**

Oto charakterystyka biedoty wiejskiej:

„...chociaż większość tych chłopów posiada nawet niewielkie zasiewy, to jednak przeważającym źródłem środków utrzymania jest dla nich sprzedaż swej siły roboczej. Wszyscy chłopi tej grupy to raczej robotnicy najemni, aniżeli gospodarze - rolnicy" [4].

A oto określenie grupy średniej - średniaków:

„Należą do niej gospodarze - rolnicy, żyjący wyłącznie z dochodu uzyskiwanego z własnych zasiewów, których rozmiar jest niemal równy przeciętnemu rozmiarowi zasiewów miejscowego chłopstwa (lub jest nieco niższy) i pokrywa tylko najkonieczniejsze potrzeby rodziny. Jednakże niedostateczna ilość żywego i martwego inwentarza oraz nierównomierne jego rozmieszczenie sprawia, że gospodarka chłopów tej grupy jest nietrwała, chwiejna, zwłaszcza wobec grożącej ze strony grupy wyższej tendencji do wyparcia grupy niższej i średniej" [5].

I wreszcie charakterystyka grupy wyższej, bogaczy wiejskich - kułaków:

„Zamożne chłopstwo, którego środki produkcji znacznie przewyższają przeciętny poziom i gdzie praca wskutek tego odznacza się wyższą wydajnością, jest głównym, dominującym nad pozostałymi grupami wytwórcą produktów rolnych w całym rejonie; gospodarka tej grupy ma charakter handlowy i opiera się w bardzo znacznym stopniu na eksploatacji pracy najemnej" [6].

Praca Lenina rozbiła fałszywą teorię narodnicką o chłopstwie jako całości, wykazała, że produkcja kapitalistyczna stała się już na wsi rosyjskiej faktem, że pod jej wpływem chłopstwo coraz bardziej rozwarstwia się i rozpada na dwie antagonistyczne grupy — biedotę i kułactwo, półproletariat i burżuazję wiejską.

Kwestia rynków zbytu

Praca **„W ZWIĄZKU Z TAK ZWANĄ KWESTIĄ RYNKÓW"**, uważana za bezpowrotnie straconą, została odnaleziona i opublikowana po raz pierwszy dopiero **w roku 1937.** Dla marksistów rosyjskich posiadała ona ogromne znaczenie w ich walce z narodnictwem. **Specjalnie interesująca jest ona również dla polskiego czytelnika.**

W pracy tej Lenin wyjaśnia **zagadnienie reprodukcji kapitału w związku z kwestią rynku.** Luksemburgistowska teoria o automatycznym krachu kapitalizmu — jak wiadomo — oparta była na fałszywym zrozumieniu kwestii reprodukcji kapitału. Lenin, **w zupełnej zgodzie z teorią Marksa,** w polemice z narodnikami, jak gdyby antycypował i rozbijał przyszłe błędne argumenty Róży Luksemburg przeciwko rzekomo niesłusznej teorii Marksa.

Wychodząc z marksistowskiej teorii, Lenin wykazał, w jaki sposób społeczny podział pracy doprowadził w Rosji do powstania produkcji towarowej i jak produkcja towarowa przekształciła się w kapitalistyczną. Rozpatrując powstawanie rynku z punktu widzenia tej ewolucji, Lenin formułuje następujące wnioski:

„...pojęcia „rynku" nie da się absolutnie oddzielić od pojęcia społecznego podziału pracy"... „Rynek" zjawia się tam i w takim stopniu, gdzie i w jakim stopniu występuje społeczny podział pracy i produkcja towarowa. Wielkość rynku jest nierozerwalnie związana ze stopniem specjalizacji pracy społecznej" [7].

Obalając bezzasadną argumentację narodnicką, wskazującą na proces ubożenia ludności jako na nieprzebytą przeszkodę dla rozwoju kapitalizmu, Lenin pisze:

„... „zubożenie mas ludowych" (ów niezmienny składnik wszystkich rozważań narodników o rynku) nie tylko nie stanowi przeszkody dla rozwoju kapitalizmu, lecz przeciwnie, jest właśnie wyrazem tego rozwoju, warunkiem kapitalizmu i przyczynia się do jego wzmocnienia" [8].

Co się tyczy zubożenia mas, to Lenin dowodzi, że jest ono rezultatem przekształcenia się drobnych wytwórców w proletariuszy.

Lenin kieruje główny ogień swej polemiki przeciwko niedorzecznej koncepcji narodników, jakoby zubożenie mas ludowych (będące następstwem już rozwijającego się kapitalizmu) miało być przeszkodą do powstawania rynku wewnętrznego (a więc dla rozwoju kapitalizmu, który ... już się rozwija).

Jedynie mimochodem Lenin zajmuje się kwestią realizacji, której nie zrozumiała Róża Luksemburg i kategorycznie stwierdza, **„iż global na wytwórczość narodu kapitalistycznego zawdzięcza swój wzrost głównie produkcji środków produkcji (tzn. bardziej produkcji, środków produkcji niż przedmiotów spożycia"** (str. 107).

Ze względu na **genialny w swojej prostocie wykład jednego z najtrudniejszych zagadnień ekonomii politycznej — teorii produkcji i reprodukcji kapitału** — praca Lenina o rynkach posiada **nieprzemijającą wartość.**

Idea rewolucyjnego sojuszu robotników i chłopów

W pracy **„CO TO SĄ „PRZYJACIELE LUDU" I JAK ONI WOJUJĄ PRZECIWKO SOCJALDEMOKRATOM?"** — **„Lenin ostatecznie zdemaskował prawdziwe oblicze narodników, jako fałszywych „przyjaciół ludu" idących w rzeczywistości przeciwko ludowi"** [9].

Książka ta, stanowiąca odpowiedź na kampanię, wszczętą przeciwko marksizmowi przez narodników skupionych wokół czasopisma **„Russkoje bogactwo"**, przedstawia **prawdziwą kopalnię wiedzy marksistowskiej.**

Jak niegdyś Engels przymuszony do polemiki z Dühringiem skorzystał z okazji, aby w wielu dziedzinach twórczo rozwinąć teorię marksistowską, podobnie i Lenin w swej polemice z narodnikami dokonał **ogromnej, twórczej pracy teoretycznej, rozwijając naukę marksizmu.** Najdonioślejsze historyczne znaczenie dla losów rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego miał wniosek, do którego doszedł Lenin jeszcze w 1894 roku o zadaniach proletariatu w rewolucji a przede wszystkim **idea sojuszu robotniczo - chłopskiego jako niezbędna przesłanka zwycięskiej rewolucji socjalistycznej.** W pracy **„Co to są „przyjaciele ludu"**, Lenin po raz pierwszy wystąpił **z ideą rewolucyjnego sojuszu robotników i chłopów, jako głównego środka obalenia caratu, obszarników i burżuazji** [10].

Zwalczając w swej książce narodników, Lenin jednocześnie opracowuje **wytyczne dla działalności rewolucyjnych robotników — marksistów, dla rozwinięcia przez nich praktycznej pracy organizacyjnej, politycznej i propagandowej oraz nakreśla najpilniejsze zadania na odcinku pracy teoretycznej.** Oto jak Lenin formułuje w zakończeniu tej wspaniałej i genialnej pracy zadania proletariatu:

„Gdy przodujący przedstawiciele tej klasy przyswoją sobie idee socjalizmu naukowego, idee historycznej roli robotnika rosyjskiego, gdy te idee osiągną szerokie rozpowszechnienie i gdy wśród robotników powstaną trwałe organizacje, które przekształcą obecną rozproszoną wojnę ekonomiczną robotników w świadomą walkę klasową — wówczas ROBOTNIK rosyjski, powstając na czele wszystkich elementów demokratycznych, obali absolutyzm i poprowadzi PROLETARIAT ROSYJSKI (obok proletariatu WSZYSTKICH KRAJÓW) prostą drogą otwartej walki politycznej ku ZWYCIĘSKIEJ REWOLUCJI KOMUNISTYCZNEJ" [11].

A więc 56 lat temu **„Lenin prawidłowo wytknął drogę walki klasy robotniczej, określił jej rolę jako przodującej rewolucyjnej siły społeczeństwa, określił rolę chłopstwa jako sojusznika klasy robotniczej"** [12].

Słowa Lenina sprzed 50 lat — nakazem chwili obecnej

Praca **„TREŚĆ EKONOMICZNA NARODNICTWA I JEGO KRYTYKA W KSIĄŻCE P. STRUWEGO"** poświęcona jest zdemaskowaniu tzw. „legalnego marksizmu".

„Legalni marksiści" pojawili się na widowni w latach 90-tych. Nazwę tę zawdzięczają temu, że zamiszczali swe prace w legalnych wydawnictwach, dozwolonych przez carską cenzurę. Również „legalni marksiści" zwalczali narodników, dowodząc nieuchronności rozwoju kapitalizmu w Rosji. Posługiwali się oni nauką Karola Marksa, żeby wykazać, że kapitalistyczny sposób wytwarzania odnosi i w Rosji — wbrew fałszywym twierdzeniom narodników — jedno zwycięstwo za drugim. **Lenin był pierwszym marksistą, który dojrzał w argumentacji „legalnych marksistów" burżuazyjną nutę i niezwłocznie zasygnalizował niebezpieczeństwo, które z tej strony zagrażało młodemu ruchowi socjalistycznemu w Rosji. W rzekomych sojusznikach w walce z narodnictwem — legalnych marksistach — Lenin dostrzegł i zdemaskował wrogów rewolucyjnego marksizmu, albowiem „sztandar marksizmu usiłowali oni wykorzystać po to, żeby ruch robotniczy przystosować i podporządkować interesom społeczeństwa burżuazyjnego, interesom burżuazji. Z nauki Marksa wyrzucali rzecz najważniejszą — naukę o rewolucji proletariackiej, o dyktaturze proletariatu"** [13].

Lenin śledzi za krytyką poglądów narodnickich, przeprowadzoną przez jednego z najwybitniejszych „legalnych marksistów", p. Struwego. Krok za krokiem Lenin ujawnia niekonsekwencję „legalnego marksizmu". Przy tej okazji formułuje Lenin, jako pierwszy **w literaturze marksistowskiej, podstawy partyjności w nauce, w filozofii. W naszych** współczesnych warunkach zaostrzonej walki na froncie ideologicznym **słowa, wypowiedziane wówczas przez Lenina, brzmią jak nakaz chwili.** Zarzucając Struwemu, że ten usiłuje uchodzić za marksistę, podczas gdy w istocie pozostaje obiektywistą, Lenin z całą ostrością oddziela i przeciwstawia te dwa pojęcia:

„Materializm zawiera w sobie, że tak powiem, partyjność, zobowiązując do tego, aby przy wszelkiej ocenie wydarzeń stawać wprost i otwarcie na stanowisku określonej grupy społecznej" [14].

Leninowska krytyka książki Struwego stanowi klasyczny wzór nieprzejednanej, bojowej partyjności marksistowskiej w nauce.

Twórcze rozwinięcie nauki Marksa

Tom I Dzieł Lenina zawiera **wyjątkowe bogactwo** problematyki. Prace w nim zamieszczone, stanowiły etap w rozwoju marksistowskiego ruchu robotniczego w Rosji. Prace te ostatecznie rozgromiły narodników i „legalnych marksistów", a tym samym oczyściły teren **dla krzewienia idei socjalizmu naukowego, dla ich rozwoju.**

W pracach tych Lenin nie tylko rozbija teorie narodnickie i daje wspaniałą obronę nauki Marksa — nie tylko z całą bezwzględnością demaskuje „legalny marskizm", ukazując jego liberalno-burżuazyjne oblicze — **lecz twórczo rozwija naukę Marksa, zdumiewając czytelnika jej wszechstronną i głęboką znajomością.**

Od pierwszych stron tomu tchnie **twórczy geniusz Lenina,** który na podstawie marksistowskiej analizy rosyjskiej rzeczywistości kreśli z zadziwiającą dokładnością **drogi rozwoju Rosji i zadania rewolucyjnej walki proletariatu. Prace te przyspieszyły proces dojrzewania zorganizowanej rewolucyjnej partii robotniczej w Rosji. Stały się one trwałym dorobkiem międzynarodowego ruchu robotniczego, wielkim teoretycznym wkładem w skarbnicę marksizmu - leninizmu.**

Jan Jarosławski

---

[1] W. I. Lenin, Dzieła, przekład z IV wydania rosyjskiego, przygotowanego przez Instytut Marksa - Engelsa - Lenina przy KC WKP(b). Tom I, 1893—1894, „Książka i Wiedza", Warszawa, 1950, str. XVI+587.

[2] „Krótki Kurs Historii WKP(b)" — str. 25.

[3] Lenin, Dzieła, t. I — str. 36—37.

[4] Lenin, Dzieła, t. I, str. 48.

[5] Lenin, Dzieła, t. I, str. 54.

[6] Lenin, Dzieła, t. I, str. 62.

[7] Lenin, Dzieła, t. I, str. 96.

[8] tamże str. 99.

[9] „Krótki Kurs Historii WKP(b)", str. 25.

[10] „Krótki Kurs Historii WKP(b)", str. 26.

[11] Lenin, Dzieła, t. I, str. 322.

[12] „Krótki Kurs Historii WKP(b)", str. 26.

[13] „Krótki Kurs Historii WKP(b)", str. 27.

[14] Lenin, Dzieła, t. I, str. 434.

Juliusz Fuczik
laureat Nagrody Pokoju

22 listopada wieczorem sala Teatru Polskiego w Warszawie przedstawiała widok niezwykły. Przepełniona po brzegi delegatami na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, zamarła w ciszy, słuchając przemówienia Pietro Nenni, który ogłaszał decyzję jury Nagrody Pokojowej. Listę laureatów, wielkich bojowników o pokój, najlepszych z najlepszych, którzy ucieleśniają sumienie świata, otworzyło nazwisko tego, którego już nie ma pomiędzy nami: Juliusza Fuczika.

Juliusz Fuczik został pośmiertnie odznaczony honorową Nagrodą Pokoju za swoją książkę „Reportaż spod szubienicy". Pomimo, że regulamin nagrody przewiduje tylko możliwość wyróżnienia dzieł, które powstały po wojnie, uczyniono w tym wypadku wyjątek ze względu na **nieprzemijające wartości ideowe i artystyczne „Reportażu spod szubienicy" oraz pełną poświęcenia i głęboko ludzką działalność Fuczika.**

Juliusz Fuczik urodził się w roku 1903 na praskim przedmieściu, Smichowie, w rodzinie robotniczej. Z wielkim trudem przebijał się przez życie i borykał z niedolą, towarzyszącą w owych czasach proletariackiej młodości. Autor „Reportażu" prędko zabłysnął jako doskonały publicysta literacki oraz rzecznik postępowych idei w literaturze czesko-słowackiej. Jego artykuły wyróżniały się metodologiczną jasnością, precyzyjną konstrukcją i zacięciem polemicznym. W roku 1931 ukazała się książka Fuczika, opisująca wrażenia z podróży po Związku Radzieckim **(„W kraju, gdzie jutro jest już dniem wczorajszym").** Składa się ona z reportaży i szkiców, znamionujących niepośledni dar obserwacyjny, zdolność literackiej syntezy i wnikliwość w ujęciu nowych form życia, które olśniły autora. Fuczik nakreślił w swoich reportażach żywy i prawdziwy wizerunek człowieka radzieckiego, który **„okupił swoją wolność walką i cierpieniem, który jednak zwyciężył i już widzi owoce swej pracy i którego szczęście leży w jego własnych rękach i wciąż rośnie".**

Po powrocie ze Związku Radzieckiego Fuczik objął stanowisko redaktora dziennika komunistycznego **„Rude Pravo"**, pisując ponadto do wielu czasopism i dzienników postępowych i współpracując stale z pismem „Lewy Front". Wierność ideałom rewolucyjnym i gorącą miłość do Związku Radzieckiego, Fuczik nieraz opłacał więzieniem, które nie złamało go — przeciwnie — hartowało jego energię i wolę. Często musiał pracować nielegalnie, ścigany i szczuty przez policję. Ostatnim jego artykułem w prasie legalnej była odezwa, opublikowana bezpośrednio po układzie monachijskim, kończąca się następującymi słowy: „Nasz naród został zdradzony, ale nie ujarzmiony".

Po okupowaniu Czechosłowacji przez armie hitlerowskie, udało się Fuczikowi i jego przyjaciołom zorganizować wydawnictwo szeregu nielegalnych czasopism i dzienników, które kontynuowały walkę z faszyzmem.

W owym okresie Fuczik poświęcił się studiowaniu dziejów literatury czechosłowackiej. Rezultatem tych badań było wiele prac krytycznych, które dały marksistowską analizę postępowych tradycji czechosłowackiej literatury. Do najciekawszych prac z tego zakresu należało studium **„Bożena Niemcova jako bojowniczka"**, poświęcone czeskiej pisarce z XIX stulecia — Bożenie Niemcovej. Należy tu również wspomnieć o monografii o słowackim poecie ludowym, **Janie Nerudzie.** Część tej pracy została niestety spalona w archiwach gestapowskich w Pradze.

Wiosną 1942 roku został Fuczik aresztowany i osadzony w praskim więzieniu „na Pankracu", gdzie zrodziła się jego tragiczna książka „Reportaż spod szubienicy". Sponiewierany i skatowany w śledztwie, przeżył najokropniejsze tortury, zachowując do ostatnich chwil postawę nieustraszonego bojownika. Po roczn**ym przeszło pobycie w pankrackim więzieniu został Fuczik przewieziony do Berlina, gdzie „sąd" hitlerowski skazał go na karę śmierci. Wyrok wykonano w dniu 8 września 1943 roku.**

W więzieniu Fuczik spisał wstrząsające pamiętniki na kartkach papieru dostarczonych mu przez dozorcę więziennego. **Drobne świstki papieru przemycane przez mury Pankracu stanowią właśnie całość „Reportażu spod szubienicy". Dziwnym zrządzeniem losu dotarły one do żony pisarza, która ogłosiła je drukiem po powrocie z obozu koncentracyjnego z Ravensbrück.**

„Reportaż spod szubienicy" jest niejako testamentem politycznym, ostatnim credo komunisty, stojącego w obliczu śmierci. A przecież tyle w tej książce życia i umiłowania świata. Słowa, pisane w cieniu szubienicy, pełne są słońca praskich ulic, pełne wiary w zwycięstwo ludu czechosłowackiego, wiary w człowieka i życie. Są wezwaniem do walki — samą walką. Nie ma w tym utworze pozy literackiej, roztkliwienia, ani biernego ukorzenia się przed śmiercią. „Żyliśmy dla radości — pisze Fuczik — za radość szliśmy do walki i za nią umieramy. Niech dlatego smutek nie łączy się nigdy z naszym imieniem". Albo: „Kochałem życie i za jego piękno szedłem w bój, kochałem was, ludzie i byłem szczęśliwy gdyście mi odpłacali, cierpiałem gdyście mnie nie rozumieli".

Fuczik pisze o sobie mało. Na pierwszy plan wysuwa sprawę i ludzi, którzy dla niej giną i walczą. Więzienie jest dla autora dalszym etapem walki prowadzonej na wolności. Pod kątem widzenia tej walki patrzy Fuczik na ludzi, czas i zdarzenia, przy czym jego spojrzenie jest jasne, ludzkie, często wyrozumiałe i zawsze pełne niezachwianej wiary w zwycięstwo sprawiedliwości społecznej nad faszyzmem, życia nad śmiercią, dobra nad złem.

Wyróżnienie „Reportażu spod szubienicy" honorową Nagrodą Pokoju jest słusznym wyrazem hołdu dla wielkiego bojownika rewolucji i postępu oraz uznania dla dzieła, które należy dziś do najpiękniejszych utworów postępowej literatury europejskiej. Albowem dzieło to jest — jak powiedział Nenni — szlachetnym stopem odwagi i miłości do człowieka.

Roman Karst

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

22 — Pow. Kom. M. O.
31 — Pow. Rada Narodowa
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
33 — Miejski Posterunek MO
41 — Straż Pożarna
50 — Miejska Rada Narodowa
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
91 — Urząd Zdrowia
108 — Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych, ul. Narutowicza 20
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezpieczalnia Społeczna

— o —

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego" mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Praca na nowych normach,
to szybki marsz do socjalizmu

Przed dwoma miesiącami pracownicy Oddziału Montażu Maszyn w M-1 celem usprawnienia toku produkcji zwrócili się do załogi z apelem o szybsze dostarczanie półfabrykatów. Apel ten podjęli młodzieżowcy i starsi pracownicy: **M. Dobrzycki, K. Wojciechowski, Sz. Dłużniewski, St. Stańczyk, St. Jackowski, M. Ganclerz i J. Szymański,** którzy zażądali od dyrekcji i rady zakładowej dokonania rewizji dotychczasowych norm. Z ich inicjatywy zwołane zostało ogólne zebranie, na którym załoga podjęła uchwałę o powołaniu do życia komisji rewizji norm. Postanowiono wówczas przystąpić do pracy na nowych normach z dniem 1 stycznia 1951 roku. Nie zgodziła się z tym młodzież, stanowiąca 60 procent ogółu załogi. „Dlaczego mamy pracować na nowych normach dopiero od 1 stycznia, jeżeli można je zastosować już w grudniu?" — padały pytania. Zwołano więc jeszcze jedno zebranie załogi, celem przedyskutowania wysuniętej przez ZMP-owców propozycji. Termin tego zebrania zbiegł się z zakończeniem obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

* * *

Ledwie syrena fabryczna obwieściła zakończenie pierwszej zmiany, w świetlicy fabrycznej zaczęli się gromadzić robotnicy. Ludzi wciąż przybywało...

W Prezydium zajęli miejsca przedstawiciele Partii, związków zawodowych, ZMP, przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego rady zakładowej, głos zabrał dyrektor techniczny zakładów, ob. Tarowski, który w imieniu Głównej Komisji Rewizji Norm złożył sprawozdanie. Wynika z niego, że z dziesięciu tysięcy norm, przeanalizowanych przez komisję, 6 tysięcy norm poddano rewizji. Przyniesie to oszczędność 11.937 godzin roboczych i podniesie wydajność produkcyjną zakładów o 10,6 proc. Na podstawie dokonanych obliczeń przystąpiono do opracowania nowych kart warsztatowych. Czynności te obecnie dobiegają końca.

Na mównicy staje **ob. Rojewski,** przewodniczący oddziałowej organizacji ZMP w Oddziale Mechanicznym II. Odczytuje treść powziętego przez młodzież tego oddziału postanowienia: „My, młodzież, wiemy, jakie zadania postawił przed nami Plan 6-letni i zadania te pragniemy w pełni wykonać. Dlatego proponujemy przystąpienie do pracy na nowych normach już z dniem 1 grudnia rb. Tym samym przyśpieszymy budownictwo socjalizmu". Słowa ob. Rojewskiego zebrani powitali oklaskami. Młodzieżowcy **Dobrzycki, Głowiński, Grzelak, Stelmaszewski, Popielarz** w imieniu młodzieży innych działów wyrażają gotowość współzawodniczenia o pierwszeństwo w pracy na nowych normach.

Gorące słowa ZMP-owców znalazły odzew. Tokarz **Bielecki,** zabierając głos w imieniu członków Partii zatrudnionych w dziale mechanicznym stwierdził, że są oni gotowi do pracy na nowych normach już z dniem 1 grudnia. Przodownik pracy **Jackowski** przyrzekł, że tak jak na starych normach przekraczał bazę tak i na nowych utrzyma przodownictwo. Popierając wniosek ZMP-owców wzywa on jednocześnie wszystkich robotników do jego poparcia.

Gdy wystąpił na mównicę **tow. Stańczyk,** jeden z inicjatorów przeprowadzenia rewizji norm, powitano go owacyjnie. Powiedział on między innymi: „Kiedy postęp techniczny idzie naprzód to i normy muszą za nim postępować. My nie tylko zgadzamy się już od pierwszego grudnia przystąpić do pracy w oparciu o nowe normy, ale zobowiązujemy się do tego, że realizować je będziemy z nadwyżką." Tow. Stańczyk zakończył swe przemówienie okrzykiem „Niech żyje wprowadzenie nowych norm z dniem 1 grudnia!" — podchwyconym przez zebranych.

* * *

Tow. Ignacy Kik, jeden z palaczy M-1, zabierając głos, oświadczył: **„W imieniu palaczy zobowiązuję się do podjęcia inicjatywy tow. Chajta i przyrzekam, że tak jak nasi metalowcy tak i my będziemy walczyć o oszczędność. Będziemy dwa dni w miesiącu palić zaoszczędzonym węglem."**

* * *

Mówiąc o Planie 6-letnim **tow. Mrowiński** podkreślił, że dla jego realizowania konieczne jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych młodych robotników. Popierając wniosek ZMP-owców wzywa więc starych majstrów i brygadzistów, aby nie szczędzili sił w wychowywaniu młodzieży na wysoko wykwalifikowanych pracowników.

* * *

Tow. Gabara mówił o tym, że przez wprowadzenie nowych norm na miesiąc przed pierwotnie przewidywanym terminem Fabryka M-1 zwiększy produkcję. Tym samym więcej chat wiejskich otrzyma światło elektryczne, więcej maszyn będzie uruchomionych w zakładach produkujących dobra inwestycyjne i konsumcyjne. **Tow. Kwiatkowski,** II sekretarz KP PZPR w Kutnie, podsumował dyskusję stwierdzając, że robotnicy Żychlina zdecydowani są walczyć o szczęśliwe jutro, o socjalizm.

* * *

Zebranie dobiegało końca. Jeden z pracowników odczytał projekt uchwały:

„W zrozumieniu doniosłości walki o pokój i doniosłości realizacji Planu 6-letniego — na wniosek naszej młodzieży, zorganizowanej w szeregach ZMP — mocą niniejszej uchwały postanawiamy przyśpieszyć wprowadzenie nowych norm z dniem 1 grudnia 1950 roku".

Uchwałę przyjęto hucznymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyją nowe normy z dniem 1 grudnia!", „Niech żyje Związek Młodzieży Polskiej!", „Niech żyje tow. Bierut!".

Jel.

Żychlin przygotowuje się do Narodowego Spisu Powszechnego

W związku z mającym się odbyć Narodowym Spisem Powszechnym odbyło się w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Żychlinie 16-godzinne przeszkolenie komisarzy spisowych.

Przygotowania do spisu w Żychlinie są już na ukończeniu. Teren miasta został podzielony na 2 rejony i 27 obwodów. Funkcje komisarza spisowego na m. Żychlin pełni tow. Tadeusz Popielarczyk.

Komisarze spisowi przystępują do prac związanych ze spisem. Uczestnicy kurso-konferencji złożyli szereg zobowiązań, których realizacja zapewni terminowe przeprowadzenie spisu w terenie. Jeden z uczestników kursu szkoleniowego dla komisarzy spisowych ob. Władysław Sieczkowski, pracownik PSS podjął zobowiązanie wykonania spisu w swym obwodzie bez żadnych poprawek i wezwał inne obwody w województwie łódzkim do współzawodnictwa.

Społeczeństwo żychlińskie winno przyjść z pomocą komisarzom spisowym, ułatwiać im pracę i tym samym przyczynić się do dobrego przeprowadzenia tej bardzo ważnej akcji.

(R)

Jak doszedł do najlepszych wyników pracy
ZMP-owiec Aleksander Dubowy

Jednym z licznych przodowników pracy Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego jest ZMP-owiec Aleksander Dubowy.

Usłużny, koleżeński, zawsze skory do służenia radą i pomocą ob. Dubowy zaskarbił sobie w ciągu 5-letniej pracy przy warsztacie zaufanie załogi. Na nim wzorują się koledzy, naśladując jego system pracy. Nie należy się temu dziwić — ob. Dubowy roczny plan produkcji wykonał już w dniu 16. 9. br. W czynie 1-Majowym zadeklarował 32 godziny na szkolenie młodych tkaczy, w Czynie Październikowym podniósł o 1 procent ilość wykonywanej primy i o 1 procent bazę akordową.

Zapytany, jak doszedł do tych wyników ob. Dubowy odpowiada: „Po pierwsze — dzięki Związkowi Młodzieży Polskiej. On to nauczył mnie jak walczyć o realizację budowy zrębów socjalizmu. Po drugie — dzięki przystąpieniu do długofalowego współzawodnictwa; po trzecie — przez to, że wykreśliłem ze swojego słownika słowa „absencja" i „lazikostwo".

Apeluję do koleżanek i kolegów tak zorganizowanych jak i niezrzeszonych, by z wiarą w lepszą i jaśniejszą przyszłość zwiększyli swe wysiłki produkcyjne, a Plan 6-letni na pewno wykonamy przed terminem".

Tomasz Szpruch
korespondent „Głosu".

Koło sportowe
przy Zgierskich Zakładach Przem. Wełnianego im. J. Dąbrowskiego
— słabo pracuje

Koło sportowe przy ZZPW im Jarosława Dąbrowskiego w Zgierzu, zorganizowane w styczniu 1950 r. w początkach swego istnienia należało do najbardziej żywotnych kół na terenie Zgierza. Każde odbywające się zawody były obsadzane licznie. Pamiątką z tych czasów są piękne dyplomy oraz duża ilość sprzętu sportowego, przydzielane dla koła za pracę i osiągnięcia.

W ostatnich jednak miesiącach w kole tym źle się dzieje. Niektórzy członkowie zarządu nie wykazują najmniejszego zainteresowania się życiem koła. Podobny stosunek mają również kierownicy sekcji pływackiej i lekkoatletycznej.

Zebrania tak zarządu, jak i sekcji odbywają się bardzo rzadko.

Zarząd koła powinien się wziąć do systematycznej pracy, ożywić działalność wszystkich sekcji, wciągnąć do pracy członków.

Zen.

Każdy ZMP-owiec
prenumeruje i czyta
„Sztandar Młodych"

Prenumerata pism radzieckich

Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „RUCH" Oddział Wojewódzki w Łodzi przypomina:

Zarządom kół TPPR, radom zakładowym, kierownikom kursów języka rosyjskiego, szkołom i wyższym uczelniom, indywidualnym czytelnikom pism radzieckich, zakładom pracy, że zamówienie i przyjmowanie wpłat na prenumeratę pism radzieckich na rok 1951 załatwiają wszystkie placówki „Ruchu" tylko do dnia 30 listopada 1950 r. włącznie.

P.P.K. „RUCH" prosi, by czytelnicy, pragnący zaprenumerować pisma radzieckie, niezwłocznie zgłosili prenumeratę u kolporterów fabrycznych, u przewodniczących kół TPPR, u listonoszy wiejskich, w każdym urzędzie pocztowym, w rozdzielniach P.P.K. „RUCH", w Klubie Międzynarodowej Prasy i Domu Książki.

Zgłoszenia po 30 listopada będą przyjmowane tylko od 1 kwietnia 1951 r.

Zakłady zbiorowego żywienia na terenie woj. łódzkiego
muszą usprawnić swą działalność

Niedawno Prezydium Rządu podjęło uchwałę, dotyczącą usprawnienia działalności uspołecznionych zakładów gastronomicznych. Wiadomość o tym z zadowoleniem przyjęta została przez tysiączne rzesze ludzi pracy z terenu naszego województwa.

Jak dotąd zagadnienie właściwej organizacji zbiorowego żywienia tak w miastach powiatowych jak i na terenie większych osad wiejskich województwa łódzkiego nie znalazło właściwego rozwiązania. Co prawda w każdym mieście powiatowym znajduje się kilka uspołecznionych zakładów gastronomicznych, jednak ilość ich jest jeszcze za mała w stosunku do potrzeb ludności.

Uchwała Prezydium Rządu przewiduje znaczne zwiększenie ilości punktów zbiorowego żywienia, szczególnie w osiedlach zamieszkałych przez ludność robotniczą. Przed Wydziałami Handlu przy prezydiach Powiatowych Rad Narodowych stoi poważne zadanie szybkiego i sprawnego oddania dla potrzeb zakładów zbiorowego żywienia lokali gastronomicznych, przejętych po roku 1945 i obróconych na inne cele. A tego rodzaju lokali niewłaściwie wykorzystanych znajduje się znaczna ilość we wszystkich miastach województwa łódzkiego. W Radomsku, Piotrkowie i Kutnie lokale porestauracyjne zamienione zostały na mieszkania prywatne lub na sklepy. Zgodnie z uchwałą w najbliższym czasie muszą one być oddane do dyspozycji przedsiębiorstw zbiorowego żywienia.

Drugie ważne postanowienie uchwały dotyczy podniesienia jakości wydawanych posiłków i stawia przed kierownictwem Gospód Ludowych zadanie bardziej wnikliwego opracowywania codziennych jadłospisów nie tylko pod kątem widzenia kaloryczności posiłków, ale również pod względem jakości i urozmaicenia jadłospisu.

Uspołecznione lokale gastronomiczne w województwie łódzkim muszą zerwać również z dotychczasową złą tradycją opierania swych dochodów na sprzedaży napojów alkoholowych i drogich wyszukanych zakąsek.

Ważnym zagadnieniem jest również sprawa podniesienia stanu sanitarnego i wyglądu estetycznego wnętrz lokali zbiorowego żywienia.

Komisje Sanitarne działające przy prezydiach Powiatowych Rad Narodowych winny częściej i systematycznej przeprowadzać lustracje gospód, aby stwierdzić, jak kierownictwo oraz personel stosują się do przepisów przestrzegania czystości.

Stałe podnoszenie się stopy życiowej mas pracujących, wzrastające możliwości płatnicze szerokich rzesz konsumentów, stawiają przed przemysłem gastronomicznym poważne i odpowiedzialne zadania dostosowania swoich usług do wymagań i potrzeb ludzi pracy.

Bodźcem w realizacji tego zadania stanie się uchwała Prezydium Rządu, która przyczyni się do usprawnienia zaopatrzenia i przeznacza wielomilionowe fundusze na szkolenie nowych kwalifikowanych kadr i na dostarczenie przemysłowi gastronomicznemu najnowszych urządzeń.

(bie)

Ulica w Proboszczewicach
będzie oświetlona

W swoim czasie na łamach naszej gazety ukazała się notatka p. t. „W Proboszczewicach główna ulica winna być oświetlona". Autor tej notatki wskazał na trudności, jakie napotyka zamieszkująca tu ludność, a szczególnie ludzie pracy, wracający wieczorem do swoich mieszkań, w związku z brakiem światła na tej ulicy. W odpowiedzi na tę interpelację otrzymaliśmy wyjaśnienie, w którym podano co następuje:

„W oświetleniu głównej ulicy w Proboszczewicach stanęła na przeszkodzie budowa drogi o twardej nawierzchni i budowa nowych chodników.

W celu oświetlenia ulicy muszą być wkopane nowe słupy, ponieważ linia elektryczna jest oddalona od jezdni o około 30 mtr. Po zakończeniu robót niwelacyjnych na drodze, ulica w Proboszczewicach zostanie oświetlona".

Władysław Rymkiewicz 28)

Ziemia wyzwolona
Powieść

— Mam harować za te marne grosze? — To się po mnie nie pokaże! Mam na to za delikatne zdrowie!... Najmę się za parobka u gospodarza, będzie mi lepiej. Dostanę lepsze żarcie, będę wiedział, za co haruję!

Antecki wyszedł, cisnąwszy obelżywe słowo i trzasnąwszy drzwiami.

Zza drzwi dobiegł go skrzekliwy głos Cegły:

— Zapłacisz mi pan za to! Ja nie pozwolę się obrażać byle komu, psiamać!

W chwilę później Cegła w jesionce, z workiem przewieszonym przez ramię śpieszył lisim, jakby czającym się krokiem przez teren robót.

— Te, Cegła, dokąd? — wołali za nim robotnicy, pracujący przy odgruzowaniu budynku pompy.

— Adiu, fruziu! — odkrzyknął. — Dosyć mam waszych komarów i wilgoci!

— Łazik — wrzasnął za nim jeden z robotników.

— Schuhmacher! — zawołał drugi.

Trzeci zaś włożył dwa palce do ust i gwizdnął przeraźliwie, na urągowisko odchodzącemu.

XII

Antecki zahamował gwałtownie i motocykl osiadł przed zagrodą Samolińskiego.

Inżynier wygramolił się z przyczepki.

Pozostawiwszy motocykl na szosie ruszyli do wału, prowadzącego do pompy.

Dookoła rozciągały się zachwaszczone zielskiem, pożółkłymi szuwarami i zeschłą trzciną odwodnione grunty.

Na pomoście stał pompiarz Janik z dziewczyną. Wsparci o poręcz przypatrywali się wodzie, falującej w kanale. Zielona, wirująca w cementowym wylocie pod pomostem woda przyciągała z jakąś urzekającą siłą wzrok.

Janik wyszedł nadchodzącym na spotkanie.

— To jest właśnie nasz tutejszy pompiarz — powiedział Antecki do inżyniera.

Walicki uścisnął rękę Janika.

— Dzień dobry, panie Janik! — witał go kordialnie. — Mam z panem do pomówienia, ale chciałbym przedtem obejrzeć pompę.

Wszedł z Anteckim do hali maszyn, gdzie wyłączyli parę.

Janik wychyliwszy się przez poręcz patrzał w wodę, nieruchomą po zatrzymaniu pompy. Po chwili powierzchnia wody zaczęła falować i burzyć się, po czym znów uciszyła się i wygładziła. Antecki z inżynierem wyłączali i włączali parę. Powtórzyło się to kilka razy.

Janik, zaniepokojony, żeby się coś nie popsuło przy tych próbach, ruszył do hali maszyn, ale zatrzymał się przy wejściu. W hali panowała cisza, motor znów był wyłączony. Z głębi hali dochodził wyraźnie tubalny głos inżyniera:

...Powinszować. To jest dwudziesta stacja, którą mi pokazujecie.

— Dwudziesta pierwsza, panie inżynierze — poprawił technik.

— Dwudziesta pierwsza. Co tu gadać! Odwaliliście kawał porządnej roboty. Nie przypuszczałem. Jeżeli tak dalej pójdzie...

— To co, panie inżynierze? — nastawał Antecki.

— Do licha! — w głosie inżyniera brzmiała nutka irytacji. — To wykonacie robotę na termin!

Żywy, męski śmiech Anteckiego wypełnił halę.

— A pana to, widzę gniewa, panie inżynierze?

(dalszy ciąg nastąpi)

Nowe ceny włókna, lnu i konopi
zwiększają opłacalność uprawy

Rozwój przemysłu włókienniczego w Planie 6-letnim stwarza konieczność rozbudowy krajowej bazy surowcowej, celem zapewnienia przemysłowi zaopatrzenia w surowce i jak największego uniezależnienia od importu.

Wśród surowców włókienniczych pochodzenia krajowego na pierwszym miejscu znajduje się włókno lnu, którego produkcja pokrywa prawie w całości zapotrzebowanie przemysłu lniarskiego.

Produkcja tego przemysłu oparta jest przede wszystkim na dostawach włókna z rozsarń państwowych, które kontraktowaną u rolników słomę lnianą przerabiają na włókno trzepane.

Poza rozsarniami poważnym źródłem dostaw dla przemysłu lniarskiego jest wolnorynkowa podaż włókna pochodzącego z upraw niekontraktowanych, pozaroszarniczych i przerabianego przez rolników sposobem domowym.

Skupem tego włókna dla przemysłu zajmuje się Centrala Krajowych Surowców Włókienniczych za pośrednictwem Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Z dniem 15 listopada Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego zatwierdziła nowy cennik na włókno lnu i konopi, wprowadzający korzystną dla rolników podwyżkę cen skupu tego surowca.

Ceny włókna lnu podwyższone zostały w zależności od gatunku o 7 do 16 proc., ceny włókna konopnego długiego o 19 proc.

Nowe ceny włókna, które zapewnią rolnikom opłacalność uprawy i zbytu lnu i konopi, wpłyną niewątpliwie na rozwój plantacji tych roślin włóknistych.

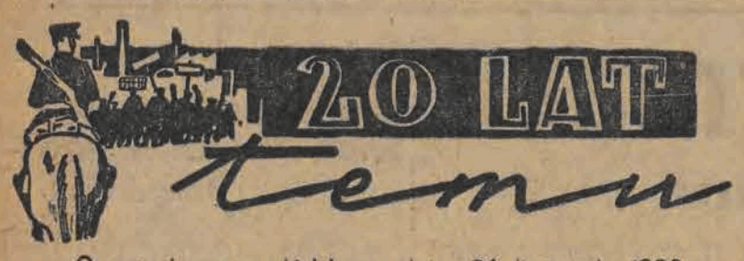

Co pisała prasa łódzka w dniu 26 listopada 1930 r.

POWÓDŹ W SULEJOWIE

Na terenie Sulejowa Pilica wystąpiła z brzegów. Dostęp do wielu siedzib ludzkich jest utrudniony. Woda podmywa szereg fundamentów w domach położonych w pobliżu rzeki.

POMOC FINANSOWA DLA ZIEMIAN

Ministerstwo Skarbu przekazało Bankowi Rolnemu 15 milionów złotych — przeznaczonych na pomoc dla wielkich majątków ziemskich. O pomoc tę zwrócili się ziemianie do amerykańskiego doradcy finansowego przy Dyrekcji Banku Polskiego p. Deweya, który polecił władzom skarbowym wyasygnowanie wymienionych wyżej funduszów.

KOMUNIŚCI W WOJSKU

Wśród żołnierzy garnizonu krakowskiego aresztowano 17 osób — oskarżonych o rozdawanie ulotek komunistycznych w miejscowych koszarach.

STRAJKI W ZGIERZU

Na skutek ustawicznego obcinania zarobków przez zarząd fabryki — robotnicy zatrudnieni w firmie „Lana" w Zgierzu rzucili w dniu wczorajszym pracę.

ŚMIERĆ BEZDOMNEJ

Przy zbiegu ul. Przejazd i Sienkiewicza rzuciła się pod koła przejeżdżającej taksówki 60-letnia Michalina Bąkowa — bezdomna i bezrobotna. Dogorywającą Bąkową odwieziono do zbiorni miejskiej.

SZTANDAR KOMUNISTYCZNY NA ULICY ZAWADZKIEJ

Na dachu domu przy ul. Zawadzkiej Nr 13, gdzie mieści się hotel Manteuffel niewykryty sprawca zawiesił sztandar komunistyczny.

Zwycięski kombajn CXM

wykonuje pracę 60 ludzi na plantacjach bewełny w ZSRR

Z „Chaty Wuja Toma", „Przeminęło z wiatrem" i tym podobnych utworów znamy opisy, jak miliony Murzynów amerykańskich ciężko pracując, zginają swe grzbiety, skrzętnie oglądają krzak bawełny, zręcznymi palcami chwytają białe kłaczki wyzierające z pękniętych torebek nasiennych.

W południowych stanach Ameryki metody zbioru bawełny są dziś takie same, jak sto i dwieście lat temu. I chociaż niewolnictwo formalnie zastąpiła praca najemna — to przecież robotnicy, zatrudnieni przy zbiorze bawełny, pracują nie mniej ciężko. I nikt nie myśli, aby trud ich uczynić lżejszym.

Bawełna rośnie nie tylko w Stanach Zjednoczonych. Rośnie niemal wszędzie, gdzie sucho i gorąco. **Rośnie więc także w Związku Radzieckim. W republikach środkowo-azjatyckich stanowi narodowe bogactwo.**

Ale właśnie w Związku Radzieckim od dawna myślano już **o zmechanizowaniu sprzętu bawełny.** Ostatnio **wielkie budowy stalinowskie,** a przede wszystkim **Kanał Turkmeński,** stworzą warunki dla znacznego rozwoju uprawy bawełny. Dalszy **ręczny sprzęt bawełny stał się po prostu niemożliwy.**

Dlaczego? Pierwsza odpowiedź na to pytanie brzmi: **zbiór bawełny jest najkosztowniejszą pracą, pochłania najwięcej czasu.** Aby zebrać pszenicę z 1 ha wystarczy 5—7 roboczodniówek, hektar słonecznika wymaga 3—4 roboczodniówki, hektar lnu — 12. **Sprzęt bawełny z jednego hektara wymaga 64 roboczodniówek, całkowita uprawa bawełny na tej przestrzeni kosztuje 95 roboczodniówek.**

Okres dojrzewania bawełny wynosi 60—80 dni. Jedne torebki nasienne dojrzewają i otwierają się wcześniej, inne później. Ostatnie dojrzewają już w okresie przymrozków. Ale pozostawanie dojrzałej bawełny na krzaku źle wpływa na **jej wartość produkcyjną.** Również szkodzą jej przymrozki. **Dlatego też zbiór musi być przeprowadzany kilkakrotnie.**

PARTIA POSTAWIŁA ZADANIE

W tych warunkach Partia postawiła przed radzieckimi konstruktorami zadanie opracowania narzędzi do mechanicznego zbioru bawełny. Plenum KC WKP(b) w lutym 1947 roku podkreśliło ważność tej sprawy.

Właśnie owa różnoczesność dojrzewania bawełny czyniła zadanie trudnym i skomplikowanym. **Maszyna musiała zastąpić bystre oko i zręczne palce człowieka, musiała umieć rozróżnić bawełnę całkowicie dojrzałą od niedojrzałej, zaledwie wyglądającej niewielkimi kosmykami z nadpękniętych torebek. Musiała odróżnić suche kłaczki bawełny od wilgotnych.**

Wielu konstruktorów stanęło do pracy. W rezultacie ich wysiłków, w rezultacie szeregu prób został przeznaczony do produkcji seryjnej **kombajn bawełniany „CXM-48".**

KOMBAJN CXM-48 PRZY PRACY

Kombajn CXM-48 zbudowany jest na podwoziu traktora Y-1. Jego aparat roboczy składa się z dwóch par pionowych bębnów umieszczonych w tyle traktora w odległości 30 mm od siebie. Na obwodzie każdego bębna znajdują się okrągłe wałki, zaopatrzone w szeregi ząbków, tworzących jakby grzebień. Podczas ruchu maszyny, rząd krzaków bawełnianych dostaje się kolejno pomiędzy owe obracające się bębny, ząbki chwytają dojrzałe kłaczki, pęd powietrza w specjalnym urządzeniu pneumatycznym kieruje następnie bawełnę przez rurę do „bunkra" — zbiornika, umieszczonego na przodzie traktora.

Aby zapewnić dokładny zbiór wszystkich dojrzałych kłaczków bawełny, krzak bawełny przechodzi następnie przez drugą parę bębnów.

Maszyna musi rozróżnić dojrzałą bawełnę od niedojrzałej, urządzona więc jest ona tak, że wałki grzebieniaste mają dość siły, aby chwycić i pociągnąć dojrzałe kłaczki, natomiast nie wyrywają niedojrzałych, wilgotnych, silniej trzymających się skorupy owocu. Na przedzie założony jest „podnośnik krzaków", który obejmuje krzak od dołu i podciąga jego gałęzie do góry.

Odległość pomiędzy bębnami roboczymi jest zaś taka, że cały krzak zostaje „rozpłaszczony" pomiędzy nimi i dokładnie „wyczesany" przez obracające się grzebieniaste wałki.

W rezultacie kombajn CXM-48, po dwukrotnej obróbce pola bawełny zbiera 80—90 proc. surowej bawełny. Jest on w stanie zebrać bawełnę z 1,5 ha w ciągu 8 godz., zastępuje więc pracę 40—60 ludzi, zbierających bawełnę ręcznie.

NAGRODA STALINOWSKA DLA KONSTRUKTORÓW

Konstruktorzy kombajnu bawełnianego CXM-48, Wołkow, Rozenblum, Markow, Niechoroszew i Nizowoj otrzymali za swój wynalazek Nagrodę Stalinowską.

Kombajn bawełniany pozwoli należycie wykorzystać możliwości hodowli bawełny w nowych warunkach, jakie stworzy **nawodnienie olbrzymich obszarów Turkmenii, zamiana na żyzne pola dawnych piasków Kara-Kum.** Będzie również wykorzystany tam, **gdzie powstaną nowe obszary uprawy bawełny, w okolicach Krymu i na obszarach nadkaspijskich Zawołża.**

W kraju socjalizmu, w kraju, gdzie myśl twórcza została wprzęgnięta w służbę człowieka, poprzez białe „oceany bawełniane" będą płynąć traktory, warkotem motorów i szumem bębnów śpiewające pieśń zwycięstwa człowieka.

Na amerykańskich plantacjach, tam gdzie człowiek pół-niewolnik jest nadal tańszy niż maszyna, gdzie nikt o tego człowieka nie dba, nadal schyla on swój grzbiet w ciężkim trudzie.

CZASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego koła TPPR lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch".
Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w kraju. Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki". 1036

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 26 listopada br.
6.50 Początek audycji. 8.00 Dziennik poranny. 8,20 Muzyka popularna. 8.50 Audycja SKRK. 9,00 Koncert organowy, 9.30 (Ł) „Największe zwycięstwo amerykańskiego oręża" — fragm. z notatnika M. Twain'a. 9,45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.05 Skrzynka ogólna. 10,20 „Poezja i muzyka". 11,15 „Od naszych korespondentów". 11.25 Koncert życzeń. 11,45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12,15 Koncert orkiestry PR. 13.00 Audycja oświatowa. 13.15 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 13,25 „Car, pop i młynarz" — ballada M. Isakowskiego. 13.45 „Trybuna radiosłuchacza". 14.00 „Wszechnica Radiowa". 14,20 Utwory skrzypcowe w wyk. I. Iwanowa. 14.40 Pogadanka z cyklu: „Maszyny, przyrządy i wynalazki". 14.50 Melodie ludowe do tańca. 15.15 „Dziadek Mróz" Krasiewa. Opera dziecięca. 16.20 „Maria Konopnicka — poetka ludu". 16.35 „Melodie świata". 17.00 Dziennik popołudniowy. 17,20 Koncert Chopinowski. 17,50 „Encyklopedia Radiowa". 18,00 „Dobry człowiek" — słuch. 19.00 Koncert muzyki polskiej i radzieckiej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 „Wiersze poetów łódzkich o pokoju". 20.45 Aud. rozrywkowa. 21,15 Felieton. 21,25 Muzyka taneczna. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka.

TEATRY I KINA

„NOWY" — godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

IM. JARACZA — godz. 15 i 19.15 „Wieczór Trzech Króli", Szekspira.

„POWSZECHNY" — godz. 19.15 „Obcy cień", K. Simonowa.

„OSA" — godz. 16 i 19.30 „Złote niedole".

„PINOKIO" — godz. 17 „Pan Tom buduje dom".

„ARLEKIN" — godz. 17 i 19.15 „Sambo i lew".

„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

Aż do otwarcia nowego teatru przy ul. Więckowskiego Nr 15-17, zespół Państwowego Teatru Żydowskiego w Łodzi gra we Wrocławiu sztukę pt. „Rodzina", I. Popowa (prapremiera).

ADRIA (dla młodz.) — „Za siedmioma górami", godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30

BAJKA — „Czapajew", dod. „Mikołaj Kopernik", godz. 16, 18. 20

BAŁTYK — „Pustelnia Parmeńska" I seria, dod. „Ludzie wybierają życie", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11.30

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 45-50", PKF Nr 48-50, „Człowiek, którego kochamy", „Świat młodych" Nr 6-50, „Nauka i technika" Nr 1-49, godz. 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — nieczynne z powodu remontu

MUZA — „Bitwa Stalingradzka", II seria, dod. „Torpedo — Dynamo", godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

POLONIA — „Antoni Iwanowicz gniewa się", dod. „Ludzie wybierają życie", godz. 15, 17, 19, 21 poranek godz. 12

PRZEDWIOŚNIE — „Upadek Berlina", I seria, dod. „Więźniowie mgieł", godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 11

REKORD — „Młoda Gwardia" II seria, dod., „Ptaki naszych szuwarów", godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK — „Orzeł Kaukazu", II seria, dod. „Przegląd sportowy Nr 4-50", godz. 16, 18, 20

ROMA — „Spotkanie nad Łabą" dod. „Sesja Światowej Federacji Kobiet w Moskwie", godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

STYLOWY — „Dzieje kompozytora" dod. „Amu-Daria", godz. 14, 16, 18, 20

ŚWIT — „Bitwa Stalingradzka", I ser. dod. „Świat młodych" Nr 11-48, godz. 14, 16, 18, 20

TATRY (dla młodz.) — „Za siedmioma górami", dod. „Koncert młodych talentów", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11.30

WISŁA — „Antoni Iwanowicz gniewa się", dod. „Ludzie wbierają życie", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ — „Antoni Iwanowicz gniewa się", dod. „Ludzie wybierają życie", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11

WOLNOŚĆ — „Ostatni etap", dod. „Ludzie wybierają życie", godz. 12.30, 15, 17.30, 20, por. 10

ZACHĘTA — „Muzyka i miłość", dod. „Na Usińskim szlaku", godz. 14, 16, 18, 20

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6633.
D1-22782

SPORT SPORT SPORT

Pływacy łódzcy

rozpoczynają sezon jesienno-zimowy

Drugiego i trzeciego grudnia odbędą się w Łodzi, na basenie Ogniska, pływackie mistrzostwa związków zawodowych w konkurencji kobiet. Do Łodzi zjadą najlepsze zawodniczki z całej Polski i być może niejeden nasz rekord znajdzie się w niebezpieczeństwie. Zanim jednak dojdzie do tej batalii najlepszych naszych pływaczek, w której wiele do powiedzenia winny mieć również i nasze dziewczęta, w dniu dzisiejszym będziemy mieli możność przekonania się naocznie o ich formie. Łódzki Okręgowy Związek Pływacki organizuje bowiem dzisiaj ciekawe zawody pływackie, w których wezmą udział najlepsze pływaczki i najlepsi pływacy Łodzi.

Wśród startujących ujrzymy dzisiaj: **Proniewiczównę, Kowalską, Malinowską, Sobczakównę, Ciemieniewską, Maślakiewicz, siostry Cierpikowskie, Kamińską, a z mężczyzn — Bonieckiego, Jerę, Dobrowolskiego, Gorzkowskiego i innych.**

W programie dzisiejszych zawodów znajdują się następujące konkurencje: 100 i 200 m stylem dowolnym kobiet i mężczyzn, 100 m stylem klasycznym, motylkowym i grzbietowym oraz sztafety: 3x100 m stylem zmiennym, 5x50 m stylem dowolnym (mężczyzn), 4x50 m stylem dowolnym (kobiet) oraz na zakończenie mecz piłki wodnej.

O poziomie pływaczek i pływaków łódzkich nie potrzebujemy chyba pisać. W roku ubiegłym Łódź zdobyła pierwsze miejsce w zawodach o puchar Polskiego Związku Pływackiego, zwyciężając w finale Śląsk, najsilniejszy okręg w Polsce. Sukces łodzian nie był przypadkiem. Świadczyło o tym różnica punktów, dzieląca naszych pływaków od pływaków śląskich.

Sezon letni pływacy łódzcy spędzili na obozach i wyjazdach za granicę. Jeszcze żywo mamy w pamięci ich sukcesy w Berlinie, Paryżu, Pradze i Budapeszcie. Obecnie zaś począwszy od października pływacy nasi przechodzą solidną zaprawę pod okiem trenerów **Majchrzaka i Kuciewicza** przygotowując się do nadchodzącego sezonu zimowego, który rozpoczną za tydzień mistrzostwa zrzeszeń sportowych CRZZ.

Dzisiejsze zawody będące ostatnim przeglądem formy naszych zawodniczek przed mistrzostwami związków zawodowych wzbudzą niewątpliwie w Łodzi wielkie zainteresowanie. W celu uniknięcia tłoku przy wejściu na pływalnię należało by wcześniej zaopatrzyć się w bilety, a nie odkładać tego na ostatnią chwilę. Organizatorzy natomiast powinni uruchomić drugie wejście dla tych, którzy bilety już posiadają. To jedno bowiem wejście, które do tej pory prowadzi na basen jest z reguły tak oblężone przez chcących nabyć bilety, że w żaden sposób nie można się przez nie przecisnąć, bez narażenia na szwank wierzchniej garderoby, co wywołuje niepotrzebne gromy na głowy organizatorów

Uroczysta Akademia
ŁKS Włókniarza

W poniedziałek, dnia 27. XI. rb. o godz. 18 w sali teatru „Melodram", przy ul. Traugutta 18, ŁKS „Włókniarz" organizuje z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej:

„UROCZYSTĄ AKADEMIĘ".

Po części oficjalnej, odbędą się występy artystyczne na które złożą się: recytacje, śpiewy i tańce w wykonaniu najlepszych zespołów świetlicowych Zw. Włókniarzy. Na uroczystość powyższą Zarząd ŁKS „Włókniarz" zaprasza członków klubu wszystkich sekcji oraz członków klubów „Bawełna", „Ogniwo" i „Stal". Goście mile widziani.

Dzisiejsze imprezy
w Łodzi

10 Hala Włókniarza na Widzewie. Dalsze eliminacje Pierwszego Kroku Bokserskiego.

10.30 W sali Młodzieżowego Domu Kultury siatkówka: mistrz Łodzi AZS — Reprezentacja Okręgu, koszykówka: mistrz Łodzi Związkowiec — Reprezentacja Okręgu.

11 Boisko na Widzewie. Mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A grupy I Widzew IB — Kolejarz (Łódź).

15 Pływalnia przy ul. Traugutta. Zawody pływackie z udziałem czołowych zawodniczek i zawodników łódzkich.

18 Sala Młodzieżowego Domu Kultury mecz ligowy w koszykówce męskiej Kolejarz (Poznań) — ŁKS Włókniarz i spotkanie w koszykówce żeńskiej (przedmecz) Kolejarz (Poznań)—Spójnia (Łódź).

Dziś w kraju..

W lidze koszykowej: **Gwardia (Kraków) — Spójnia (Łódź),** Spójnia (Gdańsk) — Ogniwo (Kraków); w konkurencji żeńskiej Gwardia (Kraków) — Spójnia (Warszawa), **Kolejarz (Warszawa) — ŁKS Włókniarz.**

O wejście do II ligi bokserskiej walczą: **OWKS (Lublin) — Bawełna (Łódź),** Gwardia (Koszalin) — Gwardia (Wrocław).

O mistrzostwo ligi zapaśniczej: Związkowiec (Warszawa) — Kolejarz (Poznań), **Stal (Wrocław) — Gwardia (Łódź),** Związkowiec (Mysłowice) — Związkowiec (Kraków).

W Wałbrzychu piłkarska reprezentacja Łodzi spotka się w meczu finałowym o „Puchar Polski" z reprezentacją Wałbrzycha.

Poznajemy naszych przyjaciół

Żaden kraj na świecie nie może się poszczycić tak doskonałymi ciężkoatletami jak Związek Radziecki. Ciężkoatleci radzieccy gdziekolwiek by nie występowali, wszędzie odnoszą same sukcesy. Ten oto zespół, który widzimy na zdjęciu na mistrzostwach akademickich świata w Budapeszcie zajął nie tylko I miejsce w konkurencji drużynowej, ale członkowie jego zajęli ponadto wszystkie pierwsze miejsca w poszczególnych wagach.

Takim jest sport radziecki!

Stoiska z książkami radzieckimi
w kinach łódzkich

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Klub Międzynarodowej Prasy i Książki urządził w trzech kinach łódzkich („Polonia", „Wisła" i „Włókniarz") stoiska-wystawy książek i czasopism radzieckich.

Powyżej. — widzimy stoiska zorganizowane w poczekalni kina „Włókniarz" — oblężone przez kupujących książki i wydawnictwa radzieckie.

Ś. P.
BULIKOWSKI MIECZYSŁAW
zmarł w Warszawie w dniu 22 listopada 1950 r., członek i długoletni pracownik Spółdzielni Pracy „Zbieracz" w Łodzi — o czym zawiadamiają krewnych i znajomych
ZARZĄD
18100 I CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI.

PRZETARG

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 171, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę: 3 wozów rozstawnych nośności 2—3 t., 2 platform jednokonnych nośności 4—5 t. Zalakowane oferty należy składać do Działu Zaopatrzenia SPB w Łodzi przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 2 (róg Narutowicza) do dnia 6 grudnia 1950 r. do godziny 10 rano, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie ofert o godzinie 11 rano. Oferenci winni przyprowadzić w tymże terminie zaoferowane pojazdy na miejsce oględzin przy ul. Jaracza 57. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, częściowego wykorzystania oferty i ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. 1060

Pracownicy poszukiwani

Kalkulatorów, technika budowlanego, techników elektryków oraz referentów administracyjnych zatrudni natychmiast **Państwowe Budownictwo Elektryczne, Łódź, Zachodnia 66.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 1059

1 księgowego mater., 5 tkaczy na krosna ang., 3 tkaczy kortowych, 3 cerowaczki, 6 robotników, 1 majstra przędzalniczego, 1 majstra samoprząśnic, 4 ślusarzy, 3 pomocników ślusarzy zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. W. Łukasińskiego w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, ul. M. Nowotki Nr. 83-85. 1054

Wykwalifikowane maszynistki zatrudni od zaraz **Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego — Biuro Sprzedaży Wyrobów Gumowych.** Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny Łódź, ul. Stanisława Nr. 2. 1061

2 monterów na silniki spalinowe wysokoprężne, 3 ślusarzy wykwalifikowanych zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe w Łodzi.** Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego o płacy dla robót drogowych. Zgłoszenia osobiste z podaniem, życiorysem i świadectwami przyjmuje Oddział Personalny MPD (ul. Piotrkowska 17, III p., pokój 338). 1055

ZAKUPIMY
MECHANICZNĄ MASZYNĘ DO PRANIA
Oferty wraz z ceną kierować RSW „Prasa", Zakłady Graficzne — Wydz. Gospodarczy, Łódź, Żwirki 17. 1056